

JUŻ JUTRO! SPECJALNE WYDANIE
PONAD 100 STRON!

1886/2021

CZWARTEK
126|08|2021|

**DZIENNIK
ELBLĄSKI** 20 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)



Uchodźcy z Afganistanu trafili na Warmię i Mazury \3

IDZIEMY DO KINA
NA „MISTRZA” \2



LOCKDOWN
UDERZY W POWIATY \5



WYCINKA
WSTRZYMANA! \9



DOBRY OGRODNIK
OBSERWUJE \14



ALEJA SŁAW
SPORTU \23



ALFABET ANDRZEJA
GRYGOŁOWICZA \21

ISSN 0137-9127



3 4

Na nagraniu udostępnionym przez portal tatromaniak.pl. widać, jak na drodze do Morskiego Oka kilkuletni chłopiec pozuje do zdjęcia ze stojącym obok jeleniem. Ten nagle atakuje dziecko, uderzając go porożem. Do zdarzenia doszło mimo zakazu zbliżania się do dzikich zwierząt. — Dzikie zwierzę, nawet tak oswojone z ludźmi, jak ten jelen, zawsze może się zachować w sposób nieprzewidywalny — powiedział Jan Krzeptowski Sabala, przewodnik i edukator Tatrzańskiego Parku Narodowego.

PREMIERA FILMU „MISTRZ” O BOKSERZE W OBOZIE KONCENTRACYJNYM

KINO\\ W piątek 27 sierpnia do kin trafi polski film „Mistrz” według scenariusza i w reżyserii Macieja Barczewskiego. Obraz opowiada historię Tadeusza „Teddy’ego” Pietrzykowskiego, boksera, który walczył w obozie koncentracyjnym Auschwitz. To jedna z najbardziej wyczekiwanych tegorocznych premier.

Film jest inspirowany prawdziwymi wydarzeniami. Reżyser i scenarzysta mówi o nim, że jest to opowieść niezwykła, o niezwykłym człowieku, w niezwykłym miejscu. Historia Pietrzykowskiego nie była powszechnie znana i — zdaniem Barczewskiego — wręcz prosiła się o przedstawienie.

„Mistrz” to historia jednego z więźniów pierwszego transportu do Auschwitz. Tadeusz Pietrzykowski, sprowokowany przez jednego z Niemców, wygrywa z nim walkę bokserską, a następnie zaczyna walczyć o godność i staje się bohaterem innych więźniów.

Wcielając się w głównego bohatera Piotr Głowacki przygotowywał się do swojej roli blisko dwa lata. Aktor był na diecie i odbywał intensywne treningi bokserskie. — Dzięki temu, można powiedzieć: hollywoodzkiemu podejściu do tego wykonania, uzyskujemy na ekranie to, na czym zależy nam najbardziej, czyli prawdę — opowiada Barczewski. I podkreśla, że wszystkie walki w filmie odbywają się bez udziału dublerów.

— Boks stał się narzędziem do przetrwania — mówi Głowacki o granej przez siebie postaci. Boks jest też w „Mistrzu” metaforą codziennego życia i codziennej walki z rzeczywistością. Piotr Głowacki stwierdził też, że pasja do boks uratowała „Teddy’emu” życie w obozie koncentracyjnym, ale nam nasze pasje ratują życie codzienne.

Na stronie moviesroom.pl czytamy, że „Mistrz” to „naj-



Fot. kadr filmu „Mistrz”

W rolę Tadeusza „Teddy’ego” Pietrzykowskiego wcielił się Piotr Głowacki. Przygotowywał się do niej blisko dwa lata

lepszy polski dramat bokserski”. Dziennikarka Karolina Korwin Piotrowska stwierdziła, że jest on „uniwersalną opowieścią o człowieczeństwie i godności”. We wrześniu film pod tytułem The Champion of Auschwitz zadebiutuje w brytyjskich kinach.

KIM BYŁ BOHATER FILMU?

Tadeusz Pietrzykowski ps. Teddy urodził się 8 kwietnia 1917 r. w Warszawie, zmarł 18 kwietnia 1991 r. w Bielsku-Białej. Wychował się w rodzinie inteligentnej. Po śmierci ojca, żeby poprawić warunki materialne rodziny, wynajmował się do różnych prac domowych, udzielał korepetycji, uczył jazdy na łyżwach, a dzięki zdolnościom rysunkowym — wykonywał rysunki dla studentów Akademii Sztuk Pięknych i architektury. W 1939 uzyskał świadectwo maturalne.

Karierę bokserską rozpoczął jako gimnazjalista, trenując m.in. pod okiem słynnego Feliksa Stamma w warszawskiej Legii. Był wicemistrzem Polski i mistrzem Warszawy w wadze koguciej.

Po wybuchu II wojny światowej uczestniczył w obronie Warszawy. Po kapitulacji próbował wiosną 1940 r. przedostać się do Francji i wstąpić do formowanego tam wojska polskiego. Aresztowany przez żandarmerię węgierską w pobliżu granicy węgiersko-jugosłowiańskiej został przekazany Niemcom. 14 czerwca 1940 r. trafił z pierwszym transportem więźniów do obozu koncentracyjnego Auschwitz.

Do historii przeszedł jako pięściarz toczący pojedynki w obozach koncentracyjnych (Auschwitz-Birkenau, Neuengamme, Bergen-Belsen). Pierwszą walkę w KL Au-

schwitz stoczył w marcu 1941, wygrywając z niemieckim kapo Walterem Dunnin-giem, przedwojennym wicemistrzem Niemiec w wadze średniej. W KL Auschwitz Teddy stoczył — według różnych szacunków — od 40 do 60 walk i przegrał tylko raz z holenderskim mistrzem w wadze średniej Leen Sandersem.

W 1943 r. Tadeusz Pietrzykowski został przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Neuengamme. W dniu wyjazdu z KL Auschwitz Dunn-ing wręczył mu dwie pary bokserskich rękawic jako wyraz szacunku. W Neuengamme stoczył około 20 walk bokserskich, m.in. z niemieckim bokserem Schally Hottenbachem. Wyzwolenia przez żołnierzy brytyjskich doczekał 15 kwietnia 1945 r. w obozie Bergen-Belsen. Wstąpił do 1 Dywizji Pan-



Fot. Wikipedia

Tadeusz „Teddy” Pietrzykowski przed wojną był wicemistrzem Polski i mistrzem Warszawy w wadze koguciej

cernej gen. Stanisława Maczka, gdzie zajmował się prowadzeniem ćwiczeń sportowych dla żołnierzy, kontynuował też występy na ringu — w 1946 r. został mistrzem dywizji w swojej kategorii wagowej.

W 1946 r. powrócił do kraju. Z powodu trwałej utraty zdrowia w obozach koncentracyjnych nie osiągnął już przedwojennego poziomu w pięściarstwie. Po ukończeniu Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie w 1959 r. był przez wiele lat nauczycielem wychowania fi-

zycznego, trenerem i instruktorem wychowania fizycznego w Bielsku-Białej, gdzie zmarł nagle 17 kwietnia 1991 r.

Był pierwowzorem bohatera noweli „Bokser i śmierć” Józefa Hena, na podstawie której słowacki reżyser Peter Solan zrealizował w 1962 film fabularny o tym samym tytule. W 2020 Maciej Barczewski wyreżyserował film fabularny „Mistrz” o obozowych losach Pietrzykowskiego.

Premiera w piątek 27 sierpnia (w Olsztynie film będzie można zobaczyć w Heliosie i Multikinie).

mk, Wikipedia

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Mirosław Wiczeorek wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynicz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Rybacka 35
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21





KONFERENCJA
ZDROWE ŻYCIE
LIDZBARK WARMIŃSKI
03
WRZEŚNIA
2021



Urząd Miasta
w Lidzbarku Warmińskim

Warmińsko-Mazurska
Regionalna Organizacja Turystyczna

15210tbp-E-P

UCHODŹCY Z AFGANISTANU TRAFILI NA WARMIĘ I MAZURY

Grupa ewakuowanych z Kabulu Afgańczyków trafiła na Warmię i Mazury. Zostali zakwaterowani w ośrodku pod Lidzbarkiem Warmińskim, gdzie przechodzą kwarantannę. Obiektu pilnuje policja.

Polska jak inne kraje NATO i Unii Europejskiej ewakuuje z Kabulu Afgańczyków, którzy współpracowali z naszymi dyplomatami i wojskowymi w Afganistanie. We wtorek 24 sierpnia w Warszawie wylądował kolejny polski samolot z afgańskimi współpracownikami polskiej misji. Na pokładzie wśród 116 osób znajdowało się kilkadziesiąt dzieci.

Do 24 sierpnia do Polski ewakuowano 749 Afgańczyków, którzy przebywają obecnie w ośrodkach Urzędu do Spraw Cudzoziemców oraz w placówkach wojewodów wyznaczonych do odbycia kwarantanny. Gdzie są ewakuowani, tego Urząd do Spraw Cudzoziemców nie podaje. Czy trafili też na Warmię i Mazury? Na ten temat rzecznik wojewody nie chciał się wypowiadać.

Z naszych informacji wynika, że grupa Afgańczyków trafiła też na Warmię i Mazury, w tym do ośrodka wczasowego Zaczęcie Leśne koło Lidzbarka Warmińskiego. Informację tę potwierdził nam Jan Harhaj, starosta lidzbarski.

— Przebywa tam 69 osób, w tym rodziny z dziećmi. Wśród ewakuowanych są m.in. lekarze, prawnicy — mówi starosta Jan Harhaj. — Teraz są na kwarantannie (zgodnie z przepisami dotyczącymi zapobiegania COVID-19, wszyscy cudzoziemcy zostali objęci kwarantanną, która trwa 10 dni od daty wjazdu na terytorium Polski — red). Obiektu pilnuje policja. Musimy pomóc ewakuowanym. Na granicy polsko-białoruskiej też koczują uchodźcy. I oni też oczekują naszej pomocy — podkreśla starosta lidzbarski.

I dodaje: — Ale to już całkiem inny temat i polityczny, i ekonomiczny. Oczywiście jednym i drugim trzeba pomagać, ale to są dwie różne sprawy, dlatego też ta pomoc powinna mieć różne formy. Mamy ośrodki dla uchodźców, a konwencje mówią jasno, jak powinniśmy się zachować, jeżeli już uchodźcy znaleźli się na terytorium Polski. Trzeba ich przyjąć i rozpatrzyć wnioski o azyl, a nie odwozić z powrotem.



We wtorek w Warszawie wylądował kolejny samolot z uchodźcami z Afganistanu

Każda migracja powinna być pod jakąś kontrolą, to nie może być żywioł.

Jak podaje Urząd do Spraw Cudzoziemców, uchodźcom ewakuowanym z Afganistanu zapewniono zakwaterowanie, wyżywienie, środki higieny osobistej, pomoc medyczną, psychologiczną oraz rzeczową (ubrania, zabawki dla dzieci itp.). Rozpoczęła się już procedura przyjmowania od ewakuowanych obywateli Afganistanu wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej. Realizowane

będą również działania ułatwiające ich integrację.

Po zajęciu Kabulu przez talibów Stany Zjednoczone i kraje sojusznicze ewakuują stamtąd swoich obywateli, ale też Afgańczyków, którzy z nimi współpracowali. Ich życie jest zagrożone. I trzeba się spieszyć, bo jak długo jeszcze talibowie pozwolą na ewakuację ludzi. Na razie akcja trwa, lotnisko w Kabulu ochrania kilka tysięcy amerykańskich żołnierzy, ale drogi do niego są kontrolowane przez talibów. Ewakuacja ludzi odbywa

się wielkim pośpiechem, bo do ONZ docierają wiarogodne doniesienia o zbiorowych egzekucjach cywilów i członków afgańskich służb bezpieczeństwa, którzy się poddali.

Jak poinformował wczoraj rano w Polskim Radiu 24 szef KPRM Michał Dworczyk, operacja ewakuacji Afgańczyków, którzy wspierali Polski Kontyngent Wojskowy, polskich dyplomatów, zbliża się do końca.

— Jeżeli nic się nie zmieni w sytuacji w Afganistanie, to dzisiaj (w środę — red.) wieczorem ostatni samolot z ewakuowanymi Afgańczykami powinien wystartować do Polski — powiedział szef KPRM. — Należy podkreślić, że sytuacja jest bardzo dynamiczna, jesteśmy też w dużej mierze uzależnieni od sojuszników, od Amerykanów, którzy odpowiadają za bezpieczeństwo całego lotniska w Kabulu, czyli miejsca, z którego prowadzona jest akcja ewakuacji.

Jak mówił, absolutna większość osób, które blisko współpracowały z Polskim Kontyngentem Wojskowym czy polską placówką dyplomatyczną, została już ewakuowana

do Polski, bądź jest w drodze do naszego kraju.

Do Polski trafi około 800 ewakuowanych osób. Minister Dworczyk dodał, że osoby te mają zapewnioną opiekę, zgodnie ze wszystkimi standardami, których w tego rodzaju sytuacjach należy przestrzegać.

— Te osoby najpierw przejdą przez kwarantannę, a potem będą mogły złożyć wniosek o uzyskanie statusu uchodźcy. Będziemy się oczywiście starać, aby ci wszyscy, którzy będą chcieli zostać w Polsce, mogli się tutaj zaadaptować — podkreślił szef KPRM.

W ciągu ostatnich 10 dni z lotniska w Kabulu ewakuowano łącznie ponad 700 tys. osób — poinformował wczoraj prezydent USA. Joe Biden zapewnił, że Stany Zjednoczone są na dobrej drodze, aby dobrać akcję przed końcem misji. A im szybciej dojdzie do końca misji, tym lepiej, m.in. ze względu na zagrożenie lotniska atakiem terrorystycznym ze strony Państwa Islamskiego w Afganistanie.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

NOWY BUDYNEK W PARKU CENTRALNYM? RADNI PRZYJĘLI UCHWAŁĘ

Wczoraj odbyła się sesja Rada Miasta w Olsztynie. Najwięcej emocji wywołały dwa tematy: Centrum Usług Wspólnych i budowa apartamentowca w pobliżu Parku Centralnego.

Od kilku miesięcy olsztyńskie szkoły i przedszkola mają kłopoty kadrowe w administracji. Obecnie jedna księgowa musi obsługiwać kilka placówek. Rozwiązaniem miało być Centrum Usług Wspólnych w Olsztynie. Plan zakłada stworzenie w trzech salach lekcyjnych w Szkole Podstawowej nr 1 w Olsztynie miejsce do pracy dla 20 osób, które wykonywałyby czynności księgowe. Osta-

teczna siedziba centrum będzie znana dopiero po zatrudnieniu księgowych.

Radni zarzucali dyrektorce Wydziału Edukacji brak konkretów w przedstawionej uchwale. Jarosław Babalski nie rozumiał, dlaczego nie jest ona w stanie przedstawić szacunkowych kosztów wprowadzenia Centrum Usług Wspólnych. Czesław Niezgodziński przekonywał z kolei, że projekt powinien zostać wprowadzony

w życie, mimo że obecnie nie ma dokładnych danych na temat kosztów. Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna, zapewnił, że Centrum Usług Wspólnych to dobry pomysł, bo rozwiąże braki kadrowe.

— Rozmawiałem z innymi prezydentami, którzy mają podobny system w swoich miastach. Wielu z nich potwierdziło, że to przydatne rozwiązanie — przekonywał.

Ostatecznie przyjęto projekt uchwały. Za było 15

osób, przeciw 1, wstrzymało się 8 radnych.

Drugim tematem, który wywołał wiele emocji, była budowa domu mieszkalnego w pobliżu Parku Centralnego.

— Trzeci raz zajmujemy się tą sprawą. Ustawa lex deweloper pozwala na takie działanie i obchodzenie planów przyjętych w mieście. To nie pierwszy raz, gdy sprzedawane są działki należące do miasta bez przedstawienia wcześniejszych planów. Nie powinniśmy go-

dzić się na próby obchodzenia planów lokalnych — mówił. I dodał, że mieszkańcy nie mieli czasu na wypowiedzenie swojego zdania.

Za nową inwestycją opowiadał się z kolei Tomasz Głazewski. — Więcej osób powinno zamieszkać w centrum. To daje szansę, że mieszkańcy budynku wybiorą komunikację miejską lub będą chodzić pieszo do pracy. Teren, o którym rozmawiamy, wyznaczony jest pod zabudo-

wę. Błędnie się mówi, że jest on w parku — przekonywał.

Wspierała go radna Ewa Zakrzewska. — Przypominam, to nie jest w Parku Centralnym. Zawsze jest problem, że okoliczni mieszkańcy będą przeciwko. Duże miasta mają to do siebie, że wykorzystuje się wolne tereny pod zabudowę w centrum miasta — argumentowała.

Ostatecznie przyjęto projekt uchwały. Za było 14 radnych, przeciw 11.

ak

ĆWICZ I SZYBCIEJ BĄDŹ ZDROWY

ZDROWIE \\ Przy Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Dziecięcym, na placu zabaw dla dzieci, od dziś będzie działał park fitness. Szpitalni fizjoterapeuci zadbali, żeby ćwiczenia na urządzeniach kompleksowo wspomagały pracę mięśni.

Czy pobyt w szpitalu musi oznaczać wykluczenie z aktywności fizycznej? Absolutnie nie!

W Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie

od kilku lat znajduje się szpitalne patio, na którym jest kolorowy i funkcjonalny plac zabaw dla dzieci, a także są alejki i ławeczki, umożliwiające odpoczynek na świeżym powietrzu, wśród zieleni.

Teraz patio zostało wyposażone również w park fitness, który posłuży jako doskonała forma rekreacji dla starszych pacjentów i ich rodziców. Urządzenia do tej mini siłowni zostały tak dobrane przez szpitalnych fizjoterapeutów, by ćwiczenia na nich



Fot. szpital dziecięcy



REKLAMA

Miejski Zespół ds. Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie, mający siedzibę przy ul. Prostej 23A

zaprasza

osoby niepełnosprawne w stopniu umiarkowanym i znacznym
do składania wniosków w ramach programu celowego

Państwowego Funduszu Rehabilitacji

Osób Niepełnosprawnych

„AKTYWNY SAMORZĄD” Moduł II, w którym

możliwa jest pomoc finansowa

w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym.

Dofinansowanie dotyczy następujących form edukacji na poziomie wyższym:

- szkoła policealna lub kolegium;
- studia pierwszego stopnia;
- studia drugiego stopnia;
- jednolite studia magisterskie;
- studia podyplomowe lub doktoranckie (trzeciego stopnia) prowadzone przez szkoły wyższe w systemie stacjonarnym (dziennym) lub niestacjonarnym (wieczorowym lub eksternistycznym, w tym również za pośrednictwem Internetu);
- przewód doktorski otwarty poza studiami doktoranckimi.

Termin składania wniosków na Moduł II:
od 01.09.2021 r. do 10.10.2021 r.
(rok akademicki 2021/2022).

Nabór wniosków odbywać się będzie również drogą internetową w Systemie Obsługi Wsparcia (SOW). Osoby zainteresowane uzyskaniem pomocy muszą posiadać Profil Zaufany. Informacje dotyczące Profilu Zaufanego oraz składania dokumentów znajdują się na stronie www.sow.pfron.org.pl.

Szczegółowe informacje na temat warunków dofinansowania w ramach programu można uzyskać na stronie www.pfron.org.pl oraz w siedzibie Miejskiego Zespołu pod numerem telefonu: (89) 535 25 59 wew. 27, 24, 25 oraz na stronach internetowych: www.mzon.olsztyn.eu, www.oion.pl.

WIN-II.7820.1.14.2021
z dnia 23.08.2021 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z dnia 10 kwietnia 2003r. (tj. Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 z późn. zm.) oraz z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. (DZ.U. z 2021 r., poz. 735) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Grzegorza Pietrucha i Pana Piotra Bojarczuka, pełnomocników inwestora – Prezydenta Miasta Elbląg, z dnia 21 lipca 2021 r. (data wpływu do tut. Urzędu 27 lipca 2021 r.), uzupełniony pismem z dnia 12 sierpnia 2021 r. (data wpływu do tut. Urzędu 16 sierpnia 2021 r.), zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: „**Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 509 klasy G w zakresie budowy odcinka chodnika od km 1+067 do km 1+169 wzdłuż ul. Łęczyckiej w Elblągu**”.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

– jednostka ewidencyjna 286101_1 m. Elbląg, obręb nr 0019, działka nr: 74, 73/1;

– jednostka ewidencyjna 286101_1 m. Elbląg, obręb nr 0020, działka nr: 1/3;

Wobec powyższego informuję, że w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego, sala 52 (sala przygotowana do udostępnienia akt sprawy z zachowaniem standardów sanitarnych), od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰ – 15⁰⁰, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt: e-mailowy: ewa.laszuk@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl, bądź telefonicznie: (89) 5232 549, (89) 5232 561, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel <https://obywatel.gov.pl/> ePUAP.

harmonijnie i kompleksowo wspomagały pracę wszystkich mięśni. Taka rekreacja to doskonała profilaktyka bólów kręgosłupa, które towarzyszą coraz liczniejszej grupie i coraz młodszych dzieci, w związku z siedzącym stylem życia.

– Zapraszamy do naszego parku fitness dzieci, młodzież, ale i opiekunów – podkreśla dr n. med. Krystyna Piskorz-Ogórek, dyrektor Szpitala

Dziecięcego w Olsztynie. – Aktywność fizyczna, jeśli nie jest przeciwwskazaniem okresowym w związku z chorobą, jest warunkiem zachowania zdrowia.

Dziś odbędzie się uroczyste otwarcie mini siłowni.

Zakup urządzeń do strefy rehabilitacji i fitness w Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie został sfinansowany ze środków funduszu prewencyjnego PZU S.A.

red

KONDOLENCJE

**Z wielkim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
ś. † p.**

Zenona Rydzińskiego
wieloletniego prezesa Okręgowego Związku
Zapaśniczego, członka Zarządu Polskiego Związku
Zapaśniczego oraz Warmińsko-Mazurskiej
Federacji Sportowej.

**Składamy szczerze wyrazy współczucia
Rodzinie i Bliskim Zmarłego**

Wicewojewoda
Warmińsko-Mazurski
Sławomir Sadowski

Wojewoda
Warmińsko-Mazurski
Artur Chojecki

LOCKDOWN UDERZY W POWIATY

PANDEMIA Coraz więcej zakażeń i zgonów. Jeśli czwarta fala stanie się faktem, wrócą obostrzenia. A restrykcje mają być wprowadzane powiatami. Decydować będzie nie tylko liczba zakażeń, ale też poziom zaszczepienia mieszkańców.

W Polsce eksperci przestrzegają przed czwartą falą, a w Izraelu, który jest liderem, gdy chodzi o poziom zaszczepienia społeczeństwa, mówią już o piątej fali pandemii koronawirusa. Jak powiedział odpowiedzialny za walkę z pandemią przedstawiciel izraelskich władz prof. Salman Zarka deklaracje o wygraniu wojny z Covid-19 były przedwcześnie. Musimy nadal tłumaczyć i przekonywać ludzi do szczepienia — zaznaczył. Według profesora Covid-19 jest z nami i z nami zostanie. Możliwe, że będziemy musieli nosić maseczki przez wiele miesięcy, a nawet może lat.

Jeśli w 9-milionowym Izraelu, gdzie dodatkową, trzecią dawkę otrzymało już prawie 1,5 mln osób mają problem ze szczepieniami, to co dopiero w Polsce, gdzie zaszczepionych jest nawet nie połowa Polaków. I co najgorsze, to spada zainteresowanie szczepieniami, co przyznał szef KPRM.

— Z tygodnia na tydzień spada mniej więcej między 10 a 20 procent liczba osób zapisujących się, rejestrujących na szczepienie. W tej chwili tygodniowo jest to około 160 tysięcy osób, więc jest to bardzo niewiele — mówił wczoraj szef KPRM Michał Dworczyk na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Jak powiedział obecnie rozważanie są dwie możliwości



W pełni zaszczepionych jest
572 tys.
mieszkańców naszego regionu.
Jesteśmy w dolnej strefie tabeli
poziomu zaszczepienia.

mające na celu przyspieszenie szczepień. Pierwsza z nich to wprowadzenie wprowadzenia obowiązku szczepienia przeciw COVID-19 dla wybranych grup zawodowych, takich jak szeroko rozumiane zawody medyczne (obecnie np. 97 proc. lekarzy jest zaszczepionych). Jednak jak zastrzegł minister tu nie ma jeszcze żadnej decyzji.

Druga droga, jak powiedział minister, to szeroka edukacja dotycząca wszczepień, w tym przeciw COVID-19, choć tu trudno będzie o szybki, spektakularny sukces czyli wzrost liczby osób zaszczepionych.

Dziś zaszczepionych jest nieco ponad 18,5 mln Polaków.

Na Warmii i Mazurach w pełni zaszczepionych jest 572 tys. mieszkańców. Patrząc na poziom zaszczepienia, to jesteśmy w dolnej strefie tabeli.

Wczoraj w kraju mieliśmy 234 nowe przypadki zachorowań. To wzrost nowych przypadków o 13 procent w porównaniu do poprzedniej środy. Ubiegłej doby zmarło 5 osób. Obecnie w szpitalach w naszym regionie leży 13 chorych na koronawirusa, w tym 5 pod respiratorami.

— Wszyscy chorzy u nas na oddziale to osoby niezaszczepione — mówi dr Piotr Kocbach, ordynator oddziału zakaźnego Szpitala Powiatowego w Ostródzie. — Nie

wiem już jak przekonać ludzi, żeby się zaszczepili. Siłą ich nie zmusimy. Może jak więcej ludzi niezaszczepionych będzie trafiać do szpitali, część z nich umrze, to może inni pójść po rozum do głowy i się zaszczepią.

I nie róbmy sobie nadziei, że jak zacznie rosnąć liczba zakażeń, to w jakiś cudowny sposób nas obostrzenia nie dotkną. Jasno to wyraził rzecznik Ministerstwa Zdrowia.

— Możemy być pewni tego, że pewne obostrzenia się pojawiają, w większości w tych województwach, które mają bardzo niski poziom zaszczepienia — powiedział rzecznik

Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz.

Dziś jedynym województwem, w którym zaszczepionych jest poniżej 40 proc. osób, jest woj. podkarpackie.

— Dalej jest woj. lubelskie, woj. opolskie, które weszło do pierwszej piątki województw z niskim wyszczepieniem. Trochę lepiej zaczyna sobie radzić woj. podlaskie, ale jest jeszcze woj. warmińsko-mazurskie i woj. świętokrzyskie — wyliczał rzecznik MZ.

To wyraźnie pokazuje, że jesteśmy na celowniku. Zresztą wystarczy spojrzeć na poziom wyszczepienia w poszczególnych gminach. W naszym regionie najwyższy odsetek

zaszczepionych jest w Olsztynie. W stolicy regionu jest już zaszczepionych 53,7 proc. mieszkańców. Tyle że to sytuuje Olsztyn dopiero na 118. pozycji wśród wszystkich gmin w kraju. A co tu dopiero mówić o gminach z regionu, gdzie ten poziom zaszczepienia ledwo przekracza 30 proc. albo nawet nie jak w gminie Prostki (26,9 proc.). Kogo winić jak wrócą restrykcje?

A tym bardziej że inna ma być też strategia wprowadzania obostrzeń. Otóż przy wyznaczaniu stref planuje się podniesienie progu zakażeń i wzięcie pod uwagę stopnia wyszczepialności. Jak powiedział minister Niedzielski wróci podział kraju na strefy: zieloną, żółtą i czerwoną. Będą one określane na poziomie powiatów.

Jak tłumaczył minister zaszczepienie populacji w danym regionie jest bardzo ważnym parametrem, który mówi o tym ryzyku, po pierwsze ile będzie zakażeń, po drugie jakie będzie obciążenie lokalnej infrastruktury szpitalnej.

Kiedy mogą zapaść decyzje o obostrzeniach? Minister zdrowia zakłada, że w najbliższych dniach będzie 200-300 nowych zakażeń, liczba ta zacznie rosnąć w drugiej połowie września. — I w zależności od liczby hospitalizacji będziemy podejmowali decyzje o obostrzeniach — powiedział wczoraj na konferencji szef resortu zdrowia Adam Niedzielski.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

PIES ZAGRYZŁ YORKA NA OCZACH DZIECI

Wyszły ze swoim ulubieńcem na spacer, jak zawsze na smyczy, na spokojne ostródzkie osiedle. Zagryzł go pies, który wybiegł z posesji.

Do tego zdarzenia nie powinno dość! A jednak... 11 sierpnia dziesięcioletnia dziewczynka spacerowała ze swoim ulubieńcem (mieszanka yorka), jak zawsze wyprowadzała go na smyczy. Byli na ulicy Leśnej na osiedlu Plebiscytowym w Ostródzie. Gdy przechodziła obok jednej z posesji, znajdujący się tam pies rasy akita amerykańska, przez zamkniętą bramę

złapał yorka za krtani i przeciągnął na podwórko. Dziewczynce udało się przeciągnąć na smyczy pieska z powrotem na ulicę. Kiedy zaczęła krzyzczeć, przbiegła do niej starsza siostra i opiekunka.

Tak relacjonuje nam to zdarzenie ojciec dziewczynki:

— Gdy partnerka dobiegała do dzieci właściciel posesji otworzył bramę i nie wiem czy celowo, ale wybiegł też ten

pies, dopadł i „dogryzł” naszego yorka przebijając płuco i łamiąc żebra — opowiada mężczyzna. — Weterynarstwo nie udało się go uratować. Właściciel tego psa nie czuje się winny, nie przeprosił nawet dzieci, a one przeżywają to do dzisiaj. Przykro jest, że ktoś nie potrafił powiedzieć do dzieci właściciel posesji zwykłego słowa przepaszam, tym bardziej, że działo się to wszystko na oczach dzieci.

Piszę o tym, żebyście może napisali apel w waszej gazecie o tym, żeby właściciele pilnowali tych większych psów i zakładali im kagańce, kiedy wychodzą na spacer, a na posesjach bardziej zwracali uwagę na swoje psy. Policja po przyjeździe stwierdziła, że ten pies, który zagryzł naszego przyjaciela, nie miał ważnych szczepień, za co jego właściciel otrzymał mandat,

także za nieprawidłową opiekę nad psem.

Interwencję w tej sprawie potwierdza ostródzka policja.

— Była taka interwencja — mówi podkom. Anna Bałińska, oficer prasowy KPP w Ostródzie. — Właściciel psa został ukarany mandatem w wysokości 500 złotych z paragrafu z Kodeksu wykroczeń, bo nie zachował środków ostrożności przy trzymaniu

zwierzęcia. Drugi mandat już z Ustawy o ochronie zwierząt był za brak aktualnych szczepień przeciwko wściekliznie.

Dzieciom należało się zwykłe słowo „przepraszam”, a my apelujemy do opiekunów i właścicieli psów o więcej wyobraźni. Ich czworonożni podopieczni mogą być niebezpieczni. W tym przypadku pies „zafundował” dzieciom straszne przeżycie.

red.

STUDENCI MEDYCyny BEZ STYPENDIÓW

PRACA \\ Stypendia dla studentów medycyny miały zachęcić przyszłych lekarzy do pracy w elbląskich szpitalach. Mimo zaakceptowania tego pomysłu przez Radę Miejską uchwała nie zostanie zrealizowana. Powód? Wojewoda ją unieważnił.

Jak zaznaczał w czerwcu tego roku Witold Wróblewski, prezydent Elbląga, problem, z którym borykają się szpitale, to brak specjalistów. Prezydent postanowił więc uruchomić stypendia dla studentów, którzy kończą medycynę. Na czym miał polegać ten program? — Brakuje lekarzy — mówił Michał Missan, wiceprezydent Elbląga. — W związku z tym przygotowaliśmy uchwałę Rady Miejskiej, której załącznikiem jest regulamin, według którego prezydent będzie uruchamiał konkurs i przyznawał stypendia studentom V i VI roku medycyny. W zamian za to studenci będą deklarowali pracę w naszym szpitalu i kształcenie się w konkretnej specjalizacji. Stypendium miało wynosić 2 tys. zł brutto miesięcznie.

Podczas sierpniowej konferencji zorganizowanej w elbląskim szpitalu miejskim Michał Missan poinformował, że wojewoda uchwałę unieważnił. — Wojewoda pod-



foto: Dariusz Biel

ważył sens tej uchwały, co nie ułatwia nam sprawy — mówił.

Na podstawie opinii prawnej wojewoda Artur Chojecki w rozstrzygnięciu nadzorczym wyjaśnił, że „przepisy ustanowione przez Radę Miejską w Elblągu, w zakresie, w jakim prawo do stypendium uzależniają od przyszłego zatrudnienia, nie mogą stanowić

kryteriów przyznawania stypendium, w rozumieniu art. 96 ustawy, gdyż dotyczą okoliczności przyszłych, a nawet — niebędących okolicznościami zależnymi wyłącznie i w każdym przypadku od woli stypendysty. Kompetencja wynikająca z ustawy, zdaniem organu nadzoru, ogranicza się do możliwości wskazania

kryteriów warunkujących przyznanie stypendium, możliwych do oceny i zweryfikowania w dacie przyznawania pomocy. Nie mogą obejmować warunków możliwych do zaistnienia, dopiero w odległej przyszłości. Nie bez znaczenia pozostaje, iż żądanie od studenta, przyszłego zatrudnienia się w szpitalu położonym

NIE BĘDZIE STYPENDIÓW DLA PRZYSZŁYCH LEKARZY.

na terenie miasta Elbląga, wymagałoby od żądającego, zapewnienia mu warunków i możliwości takiego zatrudnienia w przyszłości”.

Artur Chojecki podważył również kwestię regulacji ewentualnego zwrotu stypendiów. „Sprzeczna z podstawowymi zasadami prawa cywilnego, pozostaje regulacja,

wedle której, odsetki w przypadku zaistnienia przesłanek warunkujących konieczność zwrotu stypendium, naliczane będą od dnia przyznania stypendium” — czytamy w rozstrzygnięciu nadzorczym.

Z tą decyzją nie zgadzają się elbląscy samorządowcy. — Znalazłem kilkanaście samorządów, gdzie organy uchwałodawcze uchwały takie uchwały i nie zostały one przez wojewodów unieważnione — mówił wiceprezydent. — Sytuacja w całym kraju jest zła. Brakuje specjalistów. Ta uchwała była po to, aby ułatwić pracę szpitalom w Elblągu, a na dzień dzisiejszy mamy tę pracę utrudnioną.

— Jestem zdziwiony tą decyzją, bo tu nikt nikogo nie miał zmuszać, a tylko dawać pewną możliwość — dodawał Witold Wróblewski. — Każdy pracodawca ma prawo zastosować pewnego rodzaju zachęty.

Jak dodał Michał Missan, elbląski samorząd rozważa oddanie tej sprawy do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. **K**

FOLKLOR FESTIWAL W PIASECZNIE. TĘCZA WARMII NA PODIUM

15-osobowa drużyna zespołu Tęcza Warmii może pochwalić się kolejnym sukcesem. Podczas ostatniego Folklor Festiwalu w Piasecznie udało im się zająć miejsce na podium.

Zespół istnieje już od ponad 20 lat, powstał w roku 2000, a jego założycielami są członkowie Polskiego Związku Emerytów i Rencistów, działającego przy Braniewskim Centrum Kultury — informuje Teresa Pawlukowska, kierowniczka grupy.

Piaseczno Folklor Festiwal to dwudniowa impreza. Najpierw w sobotę odbył się XXVII Przegląd Kociewskich Zespołów Folklorystycznych ku czci Władczyny Kociewia im. Jana Ejsanowskiego, a już w niedzielę zespoły rywalizowały podczas XXII Przeglądu Zespołów Folklorystycznych Polski Północnej ku czci Matki Jedności i Królowej Pomorza — to właśnie w tym konkursie Braniewo reprezentowała Tęcza Warmii.

— W Piasecznie wystąpiliśmy już po raz drugi — udało nam się zająć trzecie — cieszy się pani Teresa. I dodaje:



Foto: Tomasz Sielicki, burmistrz Braniewa

Burmistrz wspierał reprezentantów Braniewa na żywo podczas festiwalu w Piasecznie

— Ogromne podziękowania za wsparcie należą się burmistrzowi Tomaszowi Sielickiemu, który był z nami na miejscu podczas festiwalu — to wiele dla nas znaczyło.

Tęcza Warmii wystąpiła w 15-osobowym składzie i zaprezentowała trzy utwory.

— Zgodnie z regulaminem zaśpiewaliśmy trzy piosenki — maryjną, warmińską i ludową.

— Widownia bardzo dobrze nas przyjęła, długo będziemy wspominać występ na scenie tego festiwalu. Całe wydarzenie było świetnie zorganizowane i dopięte na ostatni guzik. Konkurencja była spora, dlatego cieszymy się, że udało nam się zająć tak dobre miejsce. Wszyscy jesteśmy bardzo zadowoleni — mówi Teresa Pawlukowska.



Cieszymy się, że udało nam się zająć tak dobre miejsce — mówi Teresa Pawlukowska

— Jedną z ciekawszych form promocji miasta są występy

lokalnych artystów i zespołów na krajowych festiwalach. Podczas Piaseczno Folklor Festiwalu Braniewo godnie reprezentował zespół Tęcza Warmii, który zajął bardzo dobre 3 miejsce. Z tej okazji wszystkim jego członkom, na czele z panią Teresą Pawlukowską,

serdecznie gratuluję i dziękuję — przekazał burmistrz Braniewa Tomasz Sielicki.

I relacjonował: — Festiwal miał miejsce w Piasecznie, ale nie tym podwarszawskim, a w kociołkowej wsi o tej samej nazwie, zlokalizowanej w województwie pomorskim (powiat tczewski, gmina Gniew), czyli miejscu Objawień Matki Boskiej — festiwal odbył się w tamtejszym Sanktuarium Maryjnym. Bardzo się cieszę, że osobiście mogłem wesprzeć Tęczę Warmii podczas występu.

Na tę chwilę zespół nie rezygnuje z prób. Ostatnio Tęcza Warmii występowała w Zagajach podczas poświęcenia tamtejszego kościoła, a już niebawem znowu będzie szansa posłuchać zespołu na żywo. Tęcza Warmii zaśpiewa 11 września podczas Dożynek Gminnych 2021 w Bemowiznie. **kk**

NA ARMII KRAJOWEJ WYCIEKŁO PALIWO

Wczoraj rano doszło do niebezpiecznego zdarzenia ciężarówki z samochodem na ulicy Armii Krajowej w Olsztynie. Z pojazdu wyciekło około 100 litrów paliwa. Jadące samochody rozjeżdżyły je na długości około 300 metrów.



Fot. Zbigniew Wójcik



Ulica była zablokowana od skrzyżowania z ulicą Saperską w kierunku plaży miejskiej. Ruchem kierowała policja. Utrudnienia trwały około godziny.

Zobacz więcej zdjęć na:
gazetaolsztynska.pl

ZDERZENIE SAMOCHODÓW NA DK15

Do zderzenia dwóch samochodów doszło na skrzyżowaniu DK15 z drogą w kierunku Brzydowa. Zderzyły się samochody osobowe subaru i volskwagen golf. Doszło do wymuszenia pierwszeństwa przez kobietę kierującą subaru. Z kolei volskwagenem podróżowało dwoje dorosłych i dwójka dzieci. Na szczęście, mimo że samochody zostały poważnie uszkodzone, nikomu nic



Fot. Grzegorz Różański

poważnego się nie stało. Żaden z uczestników nie wymagał hospitalizacji, odnieśli jedynie powierzchowne obrażenia. Poszkodowanym jako pierwsi udzielili pomocy ratownicy karetki wojskowej, która akurat jechała DK15. Na miejscu pracowały trzy zastępy JRG Ostróda, OSP Smykówko, policja i zespół ratownictwa medycznego. Droga była przez kilkadziesiąt minut zablokowana.

PONIOSŁY GO NERWY I ZADZWONIŁ NA POLICJĘ

Trzech kolegów z Prostek wpadło w ręce policji. Dwóch kradło, a trzeci trudnił się paserstwem. Gdy ten ostatni się pokłócił, zadzwonił na policję, żeby rozwiązała spór. Dzięki temu... posiedzą za kratkami.

Gdy policja jechała na miejsce zdarzenia, wydawało się, że to będzie jedna z wielu awantur. Wiedzieli, że numer alarmowy wybrał 20-letni mężczyzna, który twierdził, że jakiś mężczy-

zna niesłusznie oskarża go o kradzież i doszło między nimi do sprzeczki. I potrzebuje pomocy.

Na miejscu funkcjonariusze ustalili, że 20-latek odkupił od kolegów radio, które w nocy zostało ukradzione po włamaniu do piwnicy. Pech chciał, że radio przyuważył właściciel i domagał się jego zwrotu. Ale 20-latek nie rozumiał, jak musi zwrócić coś, co kupił? Policja właśnie miała rozwiązać ten spór.

Tylko czy naprawdę kupił radio?

Policjanci stwierdzili, że radio zostało skradzione z jednej z piwnic. W związku z tym 20-latek usłyszał zarzut paserstwa. Natomiast koledzy 20-latek, którzy sprzedali mu radio, wspólnie ukradli też inne rzeczy o wartości ponad 3500 złotych. Oni także zostali zatrzymani i usłyszeli zarzut kradzieży z włamaniem. Wcześniej też kradli, więc teraz odpowiedzą za te czyny.

Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Doszło też do przeszukania mieszkania zgłaszającego 20-latek. Policjanci znaleźli u niego opakowanie po papierosach, w którym znajdowały się 4 torebki ze skryształizowaną substancją. Wstępne testy wykazują, że to mefedron.

Policja rzeczywiście rozwiązała sprawę. Choć nie po myśli 20-latek.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna



podaje do publicznej wiadomości
wyciąg z ogłoszenia o kolejnym
przetargu ustnym nieograniczonym
na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Nieruchomość niezabudowana, oznaczona numerem ewidencyjnym działki 27/84 o pow. 1 344 m ² , położona w obrębie nr 153 m. Olsztyna w pobliżu ul. Żurawiej, zapisana w księdze wieczystej nr OL10/00013774/3.
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego pod usługi sportu i rekreacji.
Cena wywoławcza	100 000,00 zł Cena gruntu opodatkowana zostanie podatkiem VAT w stawce 23%.
Termin i miejsce przetargu	01 października 2021 r. godz. 10:30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, sala 219 (II piętro) lub może zostać przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej z wykorzystaniem aplikacji Microsoft Teams.
Wysokość wadium	10% ceny wywoławczej należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez PKO Bank Polski SA – numer konta 81 1020 3541 0000 5602 0290 6683 do dnia 27 września 2021 r. Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu 27 września 2021 r. na koncie Urzędu Miasta Olsztyna.
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie pod adresem www.olsztyn.eu, infopulikator.pl, infoinvestycje.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl, a także, na elektronicznej tablicy ogłoszeń (ETO) w Urzędzie Miasta Olsztyna.
Szczegółowych informacji o przetargu udziela	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II nr 1, pokój 102, I piętro, tel. 89-527-31-11 wew. 373.

ŁOWCY PEDOFILI ZNÓW NAMIERZYLI

Wzorowana na brytyjskim pomysłem grupa ECPU Polska Łowcy Pedofili, pojawiła się w powiecie nowomiejskim. Namierzyła mężczyznę w gminie Biskupiec i przekazała policjantom.

Tropią ich wolontariusze, namierzają w internecie i zbierają dowody. Gdy już są dobrze przygotowani, przyjeżdżają na spotkanie z podejrzanym o pedofilię. Grupa ECPU w Polsce działa od kilkunastu miesięcy. Na swoim Facebookowym profilu umieszcza filmy z zatrzymaniami osób podejrzanych o pedofilię. Scenariusz za każdym razem jest bardzo podobny. Spokojna, rzeczowa rozmowa z namierzonym w sieci mężczyzną jest nagrywana, a działanie kończy się oddaniem go w ręce policji.

W miniony weekend grupa ECPU Polska Łowcy Pedofili wstawiła na swoim profilu film z zatrzymania mężczyzny na terenie powiatu nowomiejskiego.

„Od kilku tygodni codziennie korespondowałem z własnej inicjatywy z wirtualnym dzieckiem (wabiakiem), wysyłał pornografię, wysyłał zdjęcia z własną masturbacją, namawiał na sex spotkanie. ECPU Polska: ŁOWCY Pedofili serdecznie dziękuję policjantom z KPP Nowe Miasto Lubawskie za współpracę przy realizacji

ujęcia.” — czytamy w opisie nagrania.

— Faktycznie doszło do takiego zatrzymania na terenie powiatu nowomiejskiego. Trwają czynności w tej sprawie — informuje Ludmiła Mroczkowska, rzecznik prasowy nowomiejskiej Policji.

W poniedziałek, 23 sierpnia, Grupa ECPU poinformowała na swoim profilu FB, że mężczyzna spędził w policyjnym areszcie 48 godzin, po czym został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Nowym Mieście, gdzie na podstawie zgromadzonego i przekaza-

nego przez łowców pedofili materiału dowodowego postawiono mu zarzuty. Prokurator rejonowy zawnioskował do Sądu Rejonowego o zastosowanie wobec zatrzymanego aresztu tymczasowego. Sędzia odmówił zastosowania takiego środka uznając, że niepotrzebny jest ani dozór policyjny, ani areszt tymczasowy. Prokurator rejonowy zaskarżył decyzję sądu, ponownie wnosząc o zastosowanie wobec mężczyzny aresztu tymczasowego. W tej chwili nie jest znana data posiedzenia odwoławczego.

Alina Laskowska



PATRONAT HONOROWY
Prezydent Olsztyna
Piotr Grzymowicz



OGROD
Z NATURE

DSIR
OLSZTYN



FUNDACJA
**PRZYSZŁOŚĆ
DLA DZIECI**

Zumba

NA PLAŻY

TAŃCZYM, BY POMÓC!



Data: **29.08.2021** | Start godz. **12:00**

Miejsce: **Centrum Rekreacyjno-Sportowe Ukiel w Olsztynie**

Zapisy na **www.przyszloscdladzieci.org**

WYCINKA TRZCINOWISKA WSTRZYMANA!

REGION \\ Każda interwencja w przestrzeń mazurskiej przyrody zagraża naszym jeziorom, przestrzeń dla fauny i flory przestała istnieć — alarmowali czytelnicy, kiedy prywatny inwestor przeprowadzał wycinkę trzcinowiska nad Jeziorem Bocznym w Bogaczewie.

Działka nad Jeziorem Bocznym (w pobliżu jeziora Niegocin) w Bogaczewie koło Giżycka, na terenie której odbywały się w pierwszych dniach sierpnia prace nad brzegiem jeziora, gdzie wycięto ogromne trzcinowisko, znajduje się na Obszarze Chronionym Krajobrazu Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Mimo to Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Olsztynie nie znalazła przeszkód w realizacji inwestycji. Ochrona środowiska nie wniosła zastrzeżeń, wydając tak zwaną milczącą zgodę. Zaniepokojeni postępowaniem byli natomiast mieszkańcy Giżycka i okolic oraz organizacje ochrony przyrody, dla których wycięcie trzcinowiska jest katastrofą ekologiczną.

— Zawiadomiliśmy Wody Polskie oraz Ministerstwo Klimatu i Środowiska o prowadzonej inwestycji i wycince trzcin, ale wciąż nie mamy odpowiedzi, kto jest za to odpowiedzialny i na jak długo wstrzymano prac



Duży obszar trzcinowiska nad Jeziorem Bocznym w Bogaczewie został już wycięty

ce budowlane nad Jeziorem Bocznym — informuje Jolanta Futera, komendant Straży Ochrony Przyrody w Giżycku. — Po licznych interwencjach prywatnych osób, organizacji działających na rzecz ochrony przyrody oraz naszej straży, została wstrzymana wycinka

trzcin w Bogaczewie. Czekamy na wyjaśnienia.

Prace na nabrzeżu zostały wstrzymane pomimo tego, że inwestor uzyskał pozwolenie wodno-prawne z Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Białymstoku. Niezależnie od tej decyzji, rozpoczynając

jakikolwiek prace budowlane, musi też posiadać umowę na użytkowanie terenu. I tego elementu zabrakło.

— Decyzja wodno-prawna nie upoważnia inwestora do wejścia na grunt Skarbu Państwa i przeprowadzania prac budowlanych — informuje

Marek Jadeszko, zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Białymstoku ds. Usług Wodnych. — Pozwolenie wodno-prawne zostało wydane, ponieważ po sprawdzeniu i analizie dokumentacji okazało się, że brak jest przesłanek do odmowy wydania takiej decyzji. Tym bardziej że ochrona środowiska nie wniosła zastrzeżeń do planowanej inwestycji. Żeby uzyskać zgodę na użytkowanie terenu należącego do skarbu państwa, inwestor musi posiadać umowę, ale najpierw powinien złożyć stosowny wniosek. W tym wypadku taki wniosek do nas nie wpłynął. Inwestor nie może więc korzystać z gruntów skarbu państwa.

Do 24 sierpnia właściciel działki nie złożył w Wodach Polskich wniosku o zawarcie umowy użytkowania terenu nad jeziorem w Bogaczewie. Nie prowadził też prac budowlanych na nadbrzeżu. Nie wiadomo jednak, na jak długo została wstrzymana inwestycja nad Jeziorem Bocznym.

Do tematu będziemy wracali.

RENATA SZCZEPANIK

UPRAWIAŁ NIE TYLKO KUKURYDZĘ

Do drzwi mieszkania 28-letniego mieszkańca gminy Szczytno zapukali szczycieńscy kryminalni, którzy mieli podejrzenie, że ma on przy sobie środki odurzające. Intuicja ich nie zawiodła. W jednym z zajmowanych przez 28-latka pomieszczeń ujawnili oni gazetę, na której znajdowały się pokruszone konopie indyjskie we wczesnej formie suszenia. Następnie na posesji w jednym z pomieszczeń gospodarczych kryminalni zabezpieczyli urządzenie służące do mielenia suszu.

W trakcie czynności policjanci zauważyli, że w altance gospodarza rozsiadł się jakiś mężczyzna. Mundurowi wylegitymowali „gościa”. Okazało się, że był to 32-letni mieszkaniec gm. Szczytno, który przyszedł do 28-latka w odwiedziny. W kieszeni spodni miał marihuanę i amfetaminę.

To nie koniec ustaleń szczycieńskich policjantów. Wspólnie z 28-latką udali się na pobliskie pole, gdzie w polu kukurydzy ujawnili prowadzoną przez niego plantację marihuany. 28- i 32-latek zostali zatrzymani i przewiezieni do komendy w Szczytnie. Usłyszeli już zarzuty. Niebawem ich sprawą zajmie się sąd.

ZNAMY WYNIKI SEKCJI ZWĘGLONYCH OFIAR POŻARU

Są wyniki sekcji dwóch zwęglonych zwłok. To ofiary pożaru domu we wsi Sołtysowizna w gminie Górowo Iławeckie. Badania DNA są potrzebne do ustalenia ich tożsamości.

18 sierpnia w we wsi Sołtysowizna w gminie Górowo Iławeckie doszło do pożaru. Zgłoszenie wpłynęło do straży chwilę przed 18. Świadkowie poinformowali strażaków, że w budynku mogą przebywać dwie dorosłe osoby. Pozostałe dwie, w tym 60 letni mężczyzna, zdążyły uciec. Trafił do szpitala z objawami zacczenia

Prawdopodobnie pożar wybuchł w trakcie imprezy alkoholowej, bo ocalałe osoby ledwo stały na nogach.

Na miejscu znaleziono zwęglone ciała dwóch osób. Istnieją przypuszczenia, co do tożsamości ofiar (są to znane policji osoby nadużywające alkoholu). Jednak ze względu na stan zwęglonych ciał niezbędne będą badania DNA.



Fot. PSP w Bartoszewicach

SPALONY BUDYNEK W MIEJSCOWOŚCI SOŁTYSOWIZNA W GM. GÓROWO IŁAWECKIE.

Wstępne wyniki przeprowadzonej w poniedziałek 23 sierpnia sekcji zwłok wskazały, że do śmierci doszło na skutek pożaru i zacczenia, a nie działania osób trzecich.

Śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Bartoszewicach. Biegli stwierdzą, czy pożar był spowodowany umyślnie, w wyniku niedbalstwa, czy zaprószenia papierosem lub zwarciem instalacji elektrycznej. dar

REKLAMA

LOTTO
GOATHLON ENERGY
CYKL IMPREZ TRIATHLONOWYCH

CHEŁMŻA
15/08/2021
zapisy: www.TimeRecords.pl

MRĄGOWO
29/08/2021
www.TriathlonEnergy.pl

Seidorf
Official Mountain Resort
BALL
Official Standard

RAZEM Z SEWERYNEM PIENIĘŻNYM KIEROWAŁ REDAKCJĄ

**STANISŁAW
NOWAKOWSKI**
1889-1942

Nie był rodowitym Warmiakiem, ale do Warmii przyłąnął, jak do rodzinnej Wielkopolski. Pochodził ze Śremu pod Poznaniem. Dziennikarsko terminował w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, pracował też w polskich gazetach w Stanach Zjednoczonych, dokąd wyjechał za chlebem. Wrócił jednak z Ameryki i w połowie 1913 r. dostał w Olsztynie pracę korektora w wydawanym po polsku, lecz w niemieckim duchu „Pruskim Przyjacielu Ludu”. Jeszcze przed pierwszą wojną światową Nowakowski nawiązał kontakty z przedstawicielami ruchu polskiego w Prusach Wschodnich.

O swoim spotkaniu z Olsztynem napisał w numerze jubileuszowym Gazety z 1 kwietnia 1936 r.: „Gdy sprowadziłem się latem 1913 r. do Olsztyna i rozglądałem się wokoło, wydawało mi się początkowo, że znajduję się



Fot. archiwum IP w Olsztynie

w mieście niemieckim. Dopiero w dni targowe otworzyły mi się oczy. Jacyś ubodzy wieśniacy zachwalają jagody leśne i grzyby. Okute wchusty, pękate kobieciny stały z nęciami ziół leśnych i spętany kokoszkami. Mówiący do wiersza i „scypiący” Mazurzy głośno zachwalali rozłożone na straganach kalendary. A wszystko to mówi po polsku, gniewa się i „jaduje” po polsku, a tylko rachuje po niemiecku, bo tak uczyli w szkole”.

Gdy w sierpniu 1914 r. wybuchła wojna, praca uchro-

niła go od służby wojskowej. Nie ominęła natomiast Władysława Pieniężnego i Seweryna Pieniężnego juniora oraz jego brata, Nowakowski, pracując w Olsztynie, wspierał Joannę Pieniężną w prowadzeniu „Gazety Olsztyńskiej”. Np. jako pomocnik niemieckiego cenzora wojskowego, mógł chronić Gazetę przed konfiskatą, gdy niemieckie władze miały zastrzeżenia do jakiegoś artykułu. Podczas pierwszej wojny z Pieniężną doprowadził do założenia w Olsztynie komitetu niesienia pomocy Polakom w rosyjskich mundurach, jeńcom przebywającym na Warmii.

Kiedy polskie ruchy wolnościowe w zaborze pruskim i w ogóle „pod okupacją niemiecką”, czyli w zajętych wówczas przez Niemców Kongresówce i na Litwie, nabrały rozpędu w 1917 i 1918 r., Nowakowski coraz aktywniej włączył się w ich działania. Już w 1917 r. razem z księdzem Barczewskim stanął na czele tajnego Komitetu Obywatelskiego na Warmii i powiat morąski, który potem

przekształcił się w Warmińską Partię Ludową. Współtworzył towarzystwa ludowe na Warmii, w grudniu 1918 r. był delegatem na sejm dzielnicowy w Poznaniu, został też radnym miasta Olsztyna. Był jednym z ekspertów polskiej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu. W tym czasie odwiedzał obozy jeńców wojennych, werbując Mazurów do akcji plebiscytowej.

Dalej współpracował z „Gazetą Olsztyńską”, po powrocie z wojny młodego Pieniężnego, razem z nim kierował redakcją. Nowakowski zaprzyjaźnili się z Joanną Pieniężną do tego stopnia, że właścicielka olsztyńskiej oficyny została matką chrzestną ich syna Tadeusza, urodzonego w Olsztynie 8 listopada 1917 r., który po latach używał pseudonimu „Olsztyński”.

Nowakowski rozstał się z redakcją w czerwcu 1920 r., bowiem głośno mówił, że należy dążyć do odłożenia plebiscytu na Mazurach, Warmii i Powiślu, gdyż w sytuacji, jaka wówczas panowała, Polacy nie mają szansy zwyciężyć.

Po wyjeździe z Olsztyna Stanisław Nowakowski pracował jako redaktor w Bydgoszczy. Założył tam Zrzeszenie Rodaków z Warmii i Mazur i Ziemi Malborskiej, którego prezesem był do marca 1931 r.

Przyjechał do Olsztyna na zjazd z okazji 50-lecia „Gazety Olsztyńskiej” 1 kwietnia 1936 r. Było to jego ostatnie spotkanie z redaktorami Gazety i miastem. Rano była msza, potem spotkanie, Seweryn Pieniężny wydał obiad, goście odwiedzili też polską szkołę w Jarotach.

Niemcy aresztowali Nowakowskiego kilka miesięcy po wybuchu wojny w Łodzi. 18 maja 1942 został uśmiercony zastrzykiem z fenolu w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau. W tym czasie w niemieckim obozie siedział także jego syn Tadeusz Nowakowski (1917-1996) późniejszy pisarz, autor „Obozu wszystkich świętych”, redaktor Radia Wolna Europa, od 1991 roku honorowy obywatel Olsztyna.

bs

Na podstawie m.in. tekstu Jana Chłosty

STO LAT TEMU
GAZETA PISAŁA



19 SIERPNI 1921

Wydanie nadzwyczajne

W niedzielę (14.8.21, nr 187) o godz. 3 ipół popołudniu, wyszło nadzwyczajne wydanie gazety, zamieszczając przez całą szerokość na pierwszej stronie komunikat:

Redaktor GO i „Gazety Polskiej” p. Ludwik Łydko, na mocy rozporządzenia rejencji olsztyńskiej, wydawano został z Niemiec. W przeciagu 3 dni opuścić ma granice państwa niemieckiego. Pan Łydko dowiedział się o wydaleniu z olsztyńskiej prasy niemieckiej, urzędowo go o tym nie uwiadomiono.

Bez podania powodu

KWIDZYN. 29 lipca wydano prof. Tadeusza Dykiera, redaktora tygodnika „Robotnik Polski”, a zarazem sekretarza Zjednoczenia Polskiego w Prusach Wsch. Wydalenie nastąpiło bez podania powodu.

Dwie beczki koniaku

OLSZTYN. 26 lipca o 6 wieczorem pod dworzec towarowy zajeżdżał ciężarowy automobil. Podający się za karczmarza osobnik okazał kwit na odbiór 2 beczek koniaku francuskiego po 250 litrów każda. Okazało się, że kwit został ukradziony. Stacja wyznaczyła 2 tys. marek nagrody na wskazanie oszusta.

Tabor kolejowy z Niemiec

WARSZAWA. Komisja Międzysojusznicza przyznała Polsce 11 proc. Taboru kolejowego z Niemiec. Składa się na to: 2 tys. parowozów, 9725 wagonów towarowych, 2500 bagażowych, 1725 osobowych. Większość lokomotyw jest już w kraju, w tych dniach nastąpi odbiór reszty (515). Odbiór wagonów osobowych rozpocznie się 15 sierpnia.

Stary napis

SZĄBRUK. W 1896 roku nie wolno było palić tytoniu na drogach wiejskich. Do dziś taki napis wisi u wejścia do tej wsi, że palenie tytoniu zabronione.

Gradobicie

SZUBIN. Przez ćwierć godziny padał tu grad, wielkości jaj gołębih.

Mówiące filmy

NOWY JORK. Udało się tu sporządzić filmy mówiące (dźwiękowe).

Opracowanie: Zbigniew Bielewicz
Warmińsko-Mazurska Biblioteka Cyfrowa
(wmbc.olsztyn.pl, egz. GO 1921 Starostwo
Powiatowe w Działdowie).

OLSZTYŃSKI SIERPIEŃ 1939 ROKU

Już kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej Seweryn Pieniężny sam siadał do linotypu i przygotowywał „Gazetę Olsztyńską”. Nie było pracowników, bo Niemcy usuwali z Prus Wschodnich drukarzy i redaktorów Gazety. W marcu 1939 roku musiał wyjechać redaktor Antoni Szajek, który prawie od 20 lat pracował w Gazecie. W końcu lipca stanął przed komisją wojskową kierownik drukarni Konrad Borkowski. Nie poszedł do wojska, ale do pracy w Olsztynie nie mógł wrócić, Niemcy wskazali mu drukarnię niemiecką w okolicach Królewca. Kolejny drukarz Eugeniusz Liedtke został wcielony do Wehrmachtu.

Czy Pieniężni wyjechali w 1939 roku na wakacje? Trudno powiedzieć, choć zachowało się świadectwo Wojciecha Wawrzynka, polskiego studenta z Uniwersytetu Królewskiego. Wawrzynek pisał, że zastępował Pieniężnego w drukarni, gdy ten na kilka dni wyjechał do Cranza. Był to nadbałtycki kurort (obecnie Zielonogradsk w obwodzie kaliningradzkim).



Fot. NAC

Seweryn Pieniężny, wydawca i redaktor „Gazety Olsztyńskiej”, z żoną Wandą, 1935 r.

Czy tak mogło być?

— Jest to prawdopodobne — mówi dr Jan Chłosta. — Uważam, że na pewno Pieniężny przygotował teksty do druku, a Wawrzynkowi zostawił omówienie bieżących wy-

darzeń. Nie chciał wyjeżdżać daleko, widział, że pokój wisi na włosku. Bał się ryzykować, że nigdy tu nie wróci.

— Jeśli Pieniężny z różnych powodów nie mógł wyjechać do Polski, to było oczywiste

miejsce wakacji — mówi Tadeusz Baryła z Instytutu Północnego w Olsztynie. — Cranza była to niezwykle modna miejscowość w latach międzywojennych, jeździli tam na wypoczynek królowiecy mieszczańscy. Cranza był bardziej znany niż Sopot. Był to kurort i modne miejsce, gdzie zjeżdżali artyści, by malować pejzaże.

Gdy Pieniężny wrócił z krótkich wakacji, Wawrzynek namawiał go, by wyjechał z Olsztyna. Redaktor miał odpowiedzieć: „Nie opuszczę ojcowizny, ani rodziny.”

Sytuację w mieście zaogniali Niemcy — redakcja została napadnięta przez niemieckich bojówkarzy, którzy wybili szyby. Polacy nie czuli się tu bezpiecznie.

W ostatnich dziesięciu tygodniach lipca i sierpnia 1939 roku tajna policja aż 11 razy konfiskowała wydrukowane już numery „Gazety Olsztyńskiej”. Wydawnictwo jednak przetrwało do wybuchu wojny.

Pieniężny podtrzymywał Polaków na duchu. W sierpniu zwrócił się do Polaków artykułem na pierwszej stronie

Gazety: „Bez trwogi, bracia”, choć tekst był pełen gorczy.

Pisał: „Czasy obecne to czasy wielkich przeobrażeń, lęku i bojaźni o dzień jutrzejszy, o dalszą przyszłość. Złowrogie pocucia ogarniają nas i naszych najbliższych. Nie raz brakuje nam wiary i opuszcza nas ufność, gdy groźnymi wypadkami historycznymi miotani bywamy jak bałwan morski, porwany huraganem, gdy widzimy przed sobą otchłań, pełną gniewu, złości i nienawiści, gdy czarno maluje się przed nami przyszłość. Zdaje się nam nieraz jakoby wszystko sprzyjało nam na nasze życie, jakoby Bóg o nas zapomniał.”

Aresztowano go 1 września 1939 roku. Po przemówieniu Hitlera w radiu, budynek otoczyli gestapowcy. Wanda, Seweryn i ich córka Halina byli w domu. Gestapowiec, który dowodził akcją, przekazał redaktorowi, że decyzją władz hitlerowskich, został nałożony na niego areszt domowy i nie może opuszczać domu.

bb

Korzystałam z książki: Jan Chłosta, Pieniężni na Warmii, Olsztyn 2020

FUNDACYJNY MARATON ZUMBY CORAZ BLIŻEJ!

POMOC W niedzielę na plaży Ukiel odbędzie się piąty Maraton Zumby organizowany przez Fundację „Przyszłość dla Dzieci”. Wydarzenie pozwoli mieszkańcom Olsztyna (i nie tylko!) połączyć zabawę z pomaganiem dzieciom i młodzieży z Warmii i Mazur.

Impreza o nazwie „Zumba na plaży — tańczymy, by pomóc!” organizowana jest od 5 lat. Jej celem jest pomoc dzieciom. — Już 5 raz spotykamy się, aby tanecznym krokiem podarować wsparcie chorym maluchom z Warmii i Mazur — mówi Agnieszka Terebiłowa z Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”. — Z każdą kolejną edycją siła wsparcia rośnie, w ubiegłym roku zebraliśmy 2 tys. zł. Liczymy, że w niedzielę uczestnicy również okażą swoją hojność, a kwota, którą zbierzemy, będzie pokaźna.

Organizatorom zależy na tym, aby podziękować darczyńcom. Dlatego w tym roku będzie więcej atrakcji. Wolontariusze fundacji zapewnią najmłodszym gry i zabawy. Po raz pierwszy odbędzie się zabawa fundacyjna, podczas której chętni będą mogli wylicytować ciekawe upominki, które organizatorzy dostali od partnerów Fundacji. Wszyscy uczestnicy maratonu będą mogli wziąć udział w zabawie, a zebrana kwota zostanie przeznaczona na pomoc podopiecznym fundacji. Dzięki temu 16-letnia Ada, która walczy z rakiem, niesłysząca Helenka, która uczy się mówić, oraz inni mali podopieczni Fundacji „Przyszłość dla Dzieci” szybciej powrócą do zdrowia.

Przy organizacji maratonu bierze udział mnóstwo wspaniałych i pozytywnie zakręconych osób. Jedną z nich jest Gabi Chmielewska, która zaprosiła do wspólnej pomocy fundacyjnym dzieciom instruktorów Zumby oraz odpowiada za sam maraton. — Współpracuję z Fundacją już 5 lat, więc zbliżający się maraton będzie naszą piątą wspólną imprezą. Sześć lat



Fot. Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”

temu zorganizowałam swoje wydarzenie na świeżym powietrzu, na którym poznałam dziewczyny z Fundacji. Wtedy doszliśmy do wniosku, że świetnie byłoby połączyć przyjemne z pożytecznym i w ten sposób powstał nasz coroczny Maraton Zumby! — opowiada jedna z organizatorek. — Jestem odpowiedzialna za zaproszenie instruktorów do udziału w fundacyjnym maratonie. Nasi lokalni instruktorzy bardzo chcą pomagać, więc nie ma żadnego problemu ze znalezieniem chętnych. Jest to grupa bardzo fajnych ludzi, którzy cały rok czekają na tę imprezę. Są to wspaniali ludzie, którzy nie dość, że nie chcą żadnego wynagrodzenia za prowadzenie maratonu, to jeszcze dorzucą parę cegiełek od siebie, bo bardzo im zależy na wsparciu Fundacji!

„Zumba na plaży — tańczymy, by pomóc!” cieszy się sporym zainteresowaniem. Niektórzy uczestnicy co roku przychodzą na imprezę. Niektórzy spośród nich

biorą udział w maratonach od samego początku. Oprócz stałych bywalców, pojawiają się też osoby, które akurat przechodziły obok, usłyszały muzykę i postanowiły dołączyć do wspólnej zabawy.

— Niektórzy przychodzą do nas z ulicy, bo przyciągnęła ich muzyka czy chęć zrobienia czegoś nowego w dobie koronawirusa. Wszyscy uczestnicy są bardzo zadowoleni, nigdy nie zdarzyło nam się tańczyć dla pustej przestrzeni. Zdarzają się momenty, że ludzie muszą odpocząć, ale szybko wracają na parkiet. Wiele osób nie może się doczekać maratonu do tego stopnia, że czekają na nas oraz są zwarci i gotowi już przed rozgrzewką instruktorów! — dodaje Gabi Chmielewska. — Podczas imprezy zdarzają się osoby, które nas obserwują z zainteresowaniem, niektóre z nich też zaczynają tańczyć, zwłaszcza dzieci. Najmłodsi zawsze najchętniej tańczą w pierwszym rzędzie i świetnie sobie radzą. Jest to fantastyczne uczucie, kiedy dołączają do nas ludzie,

którzy wcześniej nie zadeklarowali swojego udziału.

Organizatorzy przypominają, że udział w maratonie może wziąć każdy! Nie ma żadnych ograniczeń wiekowych a każdy z uczestników może dostosować tempo tańca do siebie. — Mamy piosenki wolne i szybkie, skoczne i mniej skoczne. Podczas imprezy puszczaemy różne gatunki muzyczne, więc każdy znajdzie coś dla siebie. Nie ma znaczenia, czy ktoś potrafi tańczyć — podczas maratonu każdy znajdzie swój rytm! Założyłam, że nasi uczestnicy nie krępują się. Dla nich cel jest prosty: chcą się dobrze bawić i pomagać potrzebującym! — zachęca Gabi Chmielewska.

Maraton Zumby to 3 godziny dobrej, tanecznej zabawy oraz maraton zabawy dla najmłodszych. Zaplanowana jest strefa animacji, w której na najmłodszych będzie czekało wiele aktywności: malowanie buzi, skręcanie balonów, bańki mydlane i zabawy ruchowe. Maraton to

również zbiórka pieniędzy do skarbonki, którą przeprowadzą uśmiechnięci, fundacyjni Wolontariusze.

— Tym razem zaprosiliśmy do współpracy lokalne firmy. To właśnie dzięki ich zaangażowaniu w pomoc fundacyjnym maluchom, odbędzie się zabawa dobroczynna. Każdy będzie mógł powalczyć o nagrody: zaproszenia do salonów piękności, zabawki, zestawy prezentów, vouchery do klubów fitness, wartościowe upominki i wiele innych — mówi Agnieszka Terebiłowa z Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”. — Już dziś serdecznie zapraszam, dodaje koordynatorka wydarzenia.

— Po raz pierwszy będę brał udział w fundacyjnym Maratonie Zumby, ale nie jest to pierwsza akcja charytatywna, w której biorę udział — mówi Maciej „Remmic” Remiszewski, który zaangażował się jak mało kto w sprawy organizacyjne maratonu. — Wiele moich znajomych i zaprzyjaźnionych firm zaangażowało się w pomoc fundacyjnym

dzieciom. Chętnie dawali vouchery, które będzie można wylicytować podczas zabawy dobroczynnej, lub proponowali, że rozstawią swoje stanowiska podczas maratonu. Dzięki temu każdy, kto będzie chciał skorzystać z ich usług, będzie musiał wrzucić coś do fundacyjnej puszk. Sam też przygotowałem vouchery i upominki dla dzieci i dorosłych. Przygotowałem specjalny kącik Remmic Fun Zone, który przypomina trochę fotobudkę. Można tam zrobić zdjęcia instaxem. 15 zdjęć będzie promocyjnych, a kolejne będą już za darowizną do puszk. To jest niesamowite, ile osób chce dać od siebie coś dobrego i pomóc innym! Wszyscy gramy do jednej bramki i wszyscy chcemy, żeby ta impreza pomogła Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”.

Impreza odbędzie się w niedzielę 29 sierpnia w godzinach 12-15 na boisku do koszykówki w Centrum Rekreacyjno-Sportowym Ukiel w Olsztynie. Wydarzenie jest skierowane do osób w każdym wieku. Zarówno dorośli, jak i najmłodsi, znajdują coś dla siebie! O sportową rozrywkę na plaży zadbają wolontariusze Fundacji, a podczas maratonu do tańca i dobrej zabawy zachęcać będą instruktorzy: Gabi Chmielewska, Maciej REMMIC Remiszewski, Monika Zdunek, Beata Rośniska, Joanna Riabczenko i Michał Młyński.

Żeby wziąć udział w maratonie, trzeba zadeklarować swoją obecność i przekazać przynajmniej 30 złotych dla podopiecznych Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”.

Rejestracja i więcej informacji na stronie: <https://przyszloscdladzieci.org/zumba-rejestracja/> **LIDIA WIECZOREK**



Fot. Andrzej Strzaczak



Fot. Andrzej Strzaczak



Fot. Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”



PRZYSTANEK 9

OKOLICE SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

GAZETA
OLSZTYŃSKA.

Projekt Powiatu Olsztyńskiego
realizowany we współpracy
z Gazetą Olsztyńską

KOLNO

Kościół Trzech Króli, kapliczki i zapomniana warmińska sekta

Kolno znajduje się w części dominium warmińskiego dosyć daleko wysuniętej ku wschodowi. W XIV wieku był to obszar pokryty puszcza, słabo zaludniony. Zakładanie wsi w tym czasie było tu więc szczególnie trudne i wymagało, zarówno od zasadzcy, jak i od osadników, dużego nakładu pracy. Ten stan rzeczy dobrze oddają daty lokacji wielu znajdujących się tu miejscowości, które przypadają na drugą połowę tegoż wieku oraz zapisy charakteryzujące przyznane wsiom ziemie.

Nie inaczej było z założeniem Kolna. Biskup warmiński Jan II Stryprock akt lokacyjny dla tej wsi wystawił 11 czerwca 1359 roku. Zasadzcą został Prus Piotr Heveman. Jemu i jego synowi Janowi ordynariusz przekazał 100 włók lasu. Wynika z tego, iż wcześniej w tym miejscu nie było pruskiego osadnictwa i teren nie był zagospodarowany. Nowy sołtys wraz z niemieckimi osadnikami ze Śląska przystąpili do pracy. Nie byli oni jednak w stanie ogarnąć całego arealu, dlatego w 1379 roku biskup Henryk III Sorbom odebrał wsi 30 włók. Decyzję tę potwierdził biskup Henryk Vogelsang w wystawionym 13 grudnia 1403 roku nowym akcie lokacyjnym. Określono w nim wielkość wsi na 70 włók, z czego siedem otrzymał sołtys, a pięć przeznaczono na uposażenie parafii.

Wiek podczas wojen polsko-krzyżackich prowadzonych w XV i na początku XVI wieku była wielokrotnie niszczone. Szczególnie mocno ucierpiała podczas ostatniej wojny prowadzonej w latach 1519-1521, kiedy częściowo się wyludniła i nie było komu uprawiać 18 włók ziemi, a znalezienie nowych osadników nie było łatwe. Do roku 1533 zagospodarowano zaledwie dwie włoki, a pozostałe sukcesywnie dopiero w kolejnych latach. Zachował się zapis o tym, że 15 lipca 1580 roku biskup warmiński Marcin Kromer sprzedał Jakubowi z Krokowa działkę, na której znajdowała się dawniej karczma (w XIV wieku we wsi funkcjonowały dwa zajazdy). Nabywca miał ją odbudować, a w zasadzie wybudować, gdyż wszyscy mieszkańcy pamiętali tylko znajdujące się w tym miejscu rumowisko. W roku 1581 i 1583 tenże biskup potwierdził

sprzedaż bądź nadanie osadnikom kolejnych łanów ziemi od dawna nieużytkowanej. Działania te oraz długi okres pokoju pozytywnie wpłynęły na rozwój wsi, o czym świadczy fakt, iż już w 1597 roku funkcjonowała w Kolnie szkoła parafialna. Zatrudniony w niej nauczyciel otrzymywał pensję – według zapisów w roku 1622 jego roczne wynagrodzenie wynosiło 33 grzywny.



Kościół we wsi zbudowano prawdopodobnie pod koniec XIV wieku i nadano mu wezwanie św. Jakuba Starszego. Ponownej konsekracji świątyni dokonał w 1758 roku biskup warmiński Adam Stanisław Grabowski, nadając jej wezwanie Trzech Króli. Nie wiadomo, czy powtórne poświęcenie było podyktowane jej odbudową czy rozbudową. Ta ostatnia miała miejsce w roku 1890. Powiększono wtedy kościół dodając transept (poprzączną nawę) oraz dobudowano prezbiterium, zakrystię i, po stronie zachodniej, wieżę ze spiczastym hełmem wraz z przylegającymi do niej kaplicami. W wyniku tych prac z pierwotnie salowego, orientowanego kościoła powstała rzadko spotykana na Warmii budowla oparta na planie krzyża z trzema szczytami udekorowanymi ostrołukowymi blendami. Na dachu nad skrzyżowaniem transeptu i nawy umieszczono neogotycką wieżyczkę. Pierwotną bryłę można odróżnić po tym, iż do jej budowy użyto częściowo polnych kamieni, a narożniki są wsparte przez szkarpy. Pierwszym znanym proboszczem kolneńskiej parafii był Andrzej Schilder, który dożył sędziwego wieku 113 lat. Wyposażenie świątyni częściowo pochodzi sprzed przebudowy. Ambona oraz konfesjonał wykonane w stylu klasycystycznym powstały około roku 1830. Wykonał je reszelski rzeźbiarz Wilhelm Biereichel. Ambona zwieńczona jest figurą przedstawiającą biskupa. Obok wejścia na nią znajdują się barokowe stalle. Zachowały się dwa krucyfiksy. Starszy datowany jest na drugą połowę XVII wieku. Drugi z wieku XVIII umieszczony jest w drewnianej owalnej ramie, na której widoczne są narzędzia Męki Pańskiej. Chrzcielnica wykonana została w roku 1794. W ołtarzu głównym rzeźby św. Piotra i Pawła, za nimi znajduje się witraż przedstawiający Trzech Króli.

fot. Krzysztof Matys



foto: Krzysztof Małys

Po I wojnie światowej mieszkańcy parafii sporządzali listy poległych i zaginionych członków lokalnej społeczności i w różny sposób ich upamiętniali. W Kolnie przy murze cmentarza wybudowano z cegły licowej sześcioboczną kaplicę, otwartą z trzech stron ku ulicy. W środkowej części umieszczono mośięzną tablicę z nazwiskami parafian poległych podczas Wielkiej Wojny. Na sąsiadujących bocznych ścianach znajdują się dwie kolejne, współczesne, marmurowe. Pierwsza poświęcona jest tym, którzy ponieśli śmierć w latach 1939-1945, druga tym, którzy zginęli w latach 1945-1948 w wyniku wypędzeń i deportacji.

Poza tą kaplicą, pełniącą niejako funkcję pomnika, w Kolnie i jego najbliższej okolicy znajduje się jeszcze siedem warmińskich ka-

pliczek. Najstarsza, z przełomu XVIII i XIX wieku, ustawiona jest przy drodze prowadzącej do Lutry. Jej bryła jest otynkowana i pomalowana na białą, w dwóch otwartych niszach figury (w dolnej pieta). Przy kościele znajdują się dwie w zasadzie identyczne kapliczki wykonane z czerwonej cegły licowej, w których umieszczono figury Chrystusa i Jego Matki. Warto również wybrać się na spacer drogą asfaltową w kierunku osady Kolenko i, tuż po przekroczeniu wiaduktu nad torami, skrócić w prawo w polną drogę prowadzącą do gospodarstwa. Tam, w odległości około siedmiuset metrów od Kolna, znajduje się w otoczeniu



foto: Krzysztof Małys

dwóch starych drzew trochę zaniedbana, lecz urokliwa kapliczka, stanowiąca „uzupełnienie” pięknego krajobrazu.

Zdarzeniami mało znanymi, a związanymi z Kolnem, są rzekome objawienia, których miała doświadczać Justyna Dargel i stworzenie przez nią warmińskiej sekty. Dziewczyna urodziła się we wsi Wysokie w parafii Ełdyty Wielkie w roku 1860. Już w wieku 5 lat miała doświadczyć pierwszych wizji Matki Bożej. W dwudziestym roku życia przeniosła się wraz z matką do Ornety i tam powstało małe grono jej wyznawców. Wizjonerska działalność rozwinęła się jednak dopiero w Kolnie za sprawą jej krewnego, księdza wikariusza Michała Reddiga. Przybyła do tej wsi w 1887 roku i opowiadała mu o swoich widzeniach. Ten jej uwierzył i zaczął o nich opowiadać parafianom podczas kazań na mszach świętych. Biskup warmiński Andrzej Thiel szybko zawiesił księdza Reddiga w wykonywaniu obowiązków i wysłał na rekolekcje, ale to nie poskutkowało, podobnie jak kolejne kary kościelne.

Mieszkańcy Kolna wierzyli Justynie i jemu, tym bardziej, że zaczęła ona twierdzić, iż jest stygmatyczką. Wizje Justyny były coraz mroczniejsze i zapowiadały wielkie nieszczęścia, które szczególnie dotkną Prusy Wschodnie. Pod jej wpływem około 100 mieszkańców Kolna sprzedało swoje gospodarstwa i wyemigrowało wraz z nią i księdzem Reddigiem do Triestu nad Adriatykiem. Około roku 1903 część jej wyznawców wróciła na Warmię i do Kolna zupełnie zubożała. Zarówno ksiądz Michał

Reddig, jak i Justyna Dargel, zmarli pojednani z Kościołem. On w 1907 roku w Ybbsitz w Dolnej Austrii, ona w Trieście w 1926 roku. Po ich śmierci sekta uległa marginalizacji i z czasem przestała istnieć.

Po zwiedzeniu Kolna warto odwiedzić leżącą w tej samej gminie wieś Lutry. Dokument lokacyjny miejscowości nie zachował się, ale została ona założona między 1333 a 1342 rokiem przez wójta krajowego Henryka Lutra i prawdopodobnie przyjęła nazwę od jego nazwiska. We wsi znajduje się neogotycki kościół pw. św. Marii Magdaleny i św. Walentego wybudowany w latach 1860-1863. Konsekwował go 3 czerwca 1893 roku biskup warmiński Andrzej Thiel. Już z daleka świątynia zwraca uwagę kształtem swojej trzykondygnacyjnej sześciobocznej wieży.

Przy kościelnym murze umieszczono pomnik poświęcony pamięci parafian poległych w czasie I wojny światowej. Nadano mu kształt kapliczki z głęboką i wysoką wnęką. W jej środku zawieszono duży krucyfiks.

Uważny obserwator dostrzeże znajdujący się również między drogą a kościelnym murem dawny pruski granitowy kamień milowy, jeden z nielicznych zachowanych na Warmii i Mazurach zabytków techniki tego typu. Napis wyryty na kamieniu informuje, że został on ustawiony w odległości 11 mil pruskich od stolicy dawnych Prus Wschodnich – Kró-



foto: Krzysztof Małys

lewca. W związku ze zmianą granic i przynależności państwowej tych ziem po II wojnie światowej trudno byłoby dzisiaj dojechać do obecnego Kaliningradu, stolicy graniczącego z Warmią i Mazurami obwodu Federacji Rosyjskiej.

Przez Lutry prowadzi również inna trasa, której początki sięgają czasów średniowiecza. To *Szlak św. Jakuba (Camino de Santiago)* wiodący wieloma drogami Europy do katedry w Santiago de Compostela w Galicji w północno-zachodniej Hiszpanii. Tam według tradycji znajduje się bowiem grób św. Jakuba Starszego Apostoła.

Jeden z lokalnych odcinków tego popularnego szlaku pielgrzymkowego, jako *Camino Polacco* przecina nasz kraj. Warmińska *losiera* tą trasą zaczyna się w Świętej Lipce i przez Reszel, Lutry, Barczewo i Olsztyn prowadzi do Sanktuarium Matki Bożej w Gietrzwałdzie. Pieszy spacer odcinkiem tej drogi biegnącej przez gminę Kolno z pewnością pozwoli nie tylko pątnikom lepiej poznać piękno i zabytki tych okolic oraz Świętej Warmii.

DOBRY OGRODNIK POTRAFI OBSERWOWAĆ

DZIŚ
HORTITERAPIA
ZYSKUJE
CORAZ WIĘKSZĄ
POPULARNOŚĆ.
CHOĆ TAK
NAPRAWDĘ TO
TYLKO KWESTIA
NAZEWNICTWA, BO
CHODZI PRZECIEŻ
O ZNANĄ OD
WIEKÓW TERAPIĘ
OGRODEM — MÓWI
DR MARIUSZ
ANTOLAK
Z KATEDRY
ARCHITEKTURY
KRAJOBRAZU
NA WYDZIALE
ROLNICTWA
I LEŚNICTWA UWM.

Fundacja „W krajobrazie” uczy innych życia w zgodzie z naturą. Jej wolontariusze razem z uczniami szkół projektują i wykonują jadalne ogrody o szerokim przeznaczeniu. Jej założyciel to dr inż. arch. Mariusz Antolak. — Pracując w ogrodzie, nie tylko dbamy o sam ogród, ale też o własną kondycję fizyczną i poprawiamy samopoczucie — zachęca.

— I rzeczywiście czuje się pan zdrowszym...?

— Hm, różnie bywa... Bo ogród przecież też potrafi dać w kość. Jeśli ktoś ma problemy z kręgosłupem, to ta hortiterapia czasami nie jest wskazana, ale na nasze zdrowie psychiczne ogród z pewnością wpływa pozytywnie! Wypoczywamy, stajemy się mniej pobudliwi, ogród koi nasze nerwy... Jesteśmy optymistycznie nastawieni do życia i w ogóle życie z perspektywy ogrodu wydaje nam się piękniejsze. Zwłaszcza, gdy spędza się tam bardzo dużo czasu. Jestem takim ogrodnikiem, który w swoim podejściu do ogrodu wprowadza elementy ułatwiające życie. Ważne, by ogród sprawiał nam przyjemność — a nie był przymusem.

Weźmy choćby jesień i zasadę, że trzeba wtedy koniecznie przekopać grządki. Ale dlaczego trzeba? Wcale nie trzeba! Ja w swoim ogrodzie nie kopię. Obserwuję po prostu przyrodę. Lasu jesienią nikt nie przekopuje, a przecież wiosną zakwitają tam zawilce, przylaszczki i konwalie, potem pojawiają się jagody, maliny, jeżyny... Wszystko dzięki temu, że z drzew jesienią na ziemię spadają liście, dzięki czemu tworzy się ściółka. Te same wzorce stosuję w swoim ogrodzie. Dokładam kilka razy w sezonie nową warstwę materii organicznej na wierzch. A potem czekam na działania moich ogrodowych sprzymierzeńców: dżdżownic i innych pożytecznych organizmów, które pomagają spulchnić ziemię, a produkty ich przemiany materii ją użyźniają. Najlepszy nawóz...! A do tego kręgosłup nie boli, bo odciażony. Ziemię pod wszystkie uprawy powinno się ściółkować, nawet pod warzywa i kwiaty jednoroczne. To także sposób na to, by nie dokuczały nam chwasty. A przecież pielienia nikt nie lubi, bo to ciężka i bardzo żmudna praca! Dając ściółkę — odpada nam też podlewanie. Ja prawie w ogóle nie podleвам swoich grządek, wszystko załatwia deszcz i odpowiednia lokalizacja warzywnika. W ogrodzie ma być przyjemnie i nie może on się nam kojarzyć z ciężką pracą i bólami w tw. krzyżu!

— Taki ogród dla leniwych!

— Zdecydowanie! To bardzo dobry tytuł na artykuł...! Przy czym na wiele z tych pomysłów ogrodniczych nie wpadłem sam. Czerpię garściami z permakultury, czyli z idei permanentnego rolnictwa, w której obowiązują trzy podstawowe zasady: troszcz się o Ziemię, troszcz się o ludzi i dziel się nadmiarem. To też dziś bardzo modne irzeczywiście można znaleźć w tej gałęzi projektowania ekologicznego wiele podpowiedzi do zastosowania w swoim ogrodzie. Leśna Polana Edukacyjna „Stacja Permakultura” — to pełna nazwa mojego ogrodu edukacyjnego przy siedzibie Fundacji, gdzie staram się zarażać innych pasją do życia w zgodzie z naturą. Żeby było ekologicznie, żeby jak najmniej szkodzić środowisku i żeby zbytnio się przy tym nie napracować. Ogrodnictwo i architektura krajobrazu wbrew pozorom



bardzo mocno wpływają na zmiany środowiska i przyczyniają się tym samym do zmian klimatycznych. Architekci krajobrazu planują nasadzenia roślin miododajnych, umieszczają przy nich hotele dla owadów, sięją łąki kwietne, ale tak naprawdę gdyby nie było tego ogrodu, to w tym miejscu występowałby o wiele cenniejszy i stabilniejszy ekosystem, który z punktu widzenia bioróżnorodności byłby dużo cenniejszy. Pamiętajmy o tym i nie przekłamujemy rzeczywistości. To samo dotyczy rolników, bo znów: zamiast pola żyta czy pszenicy mógłby w tym miejscu rosnąć las. Ale: i rolnik, i ogrodnik są potrzebni, bo przecież człowiek musi się czymś żywić. W swoim ogrodzie staram się uczyć życia w zgodzie ze środowiskiem i takich zachowań, które jak najmniej będą mu szkodziły. Akceptacja szkodników to kolejny element mojej filozofii i nauki, którą przekazuję. Warto zatem choć trochę polubić krety i nornice, a nawet larwy pięknych motyli, które niestety zjadają nam plony. W ekosystemie ogrodu ekologicznego powinno znaleźć się miejsce dla wszystkich zwierząt. Dobrze funkcjonujący, stabilny i dojrzały ekosystem daje nam gwarancję ogrodu bujnie wegetującego i nie wymagającego aż tak wielkiej pracy.

— Ogród w Szaburku prowadzę od czterech lat. I wcale nie zacząłem od wycięcia drzew i sprowadzenia tu traktora, który wybronowałby całą powierzchnię tego nieużytku. Nie. Pierwsze, co zrobiłem, to zwiesiłem na okolicznych drzewach budki lęgowe. Budowanie ogrodu powinno się rozpoczynać od akceptacji tego, co zastaliśmy w danej okolicy. Był las — to go zostawiam i tworzę ogród leśny. A potem sprawdzam, czego w tym ekosystemie brakuje.

— Czyli jak wspomóc, a nie jak zmieniać i ingerować.

— Dokładnie. I to dopiero jest wielka sztuka! Bo dobry ogrodnik to też dobry obserwator. Te dwa aspekty muszą dobrze ze sobą koegzystować. Kto nauczy się uważnie obserwować przyrodę, od niej samej uzyska wiele cennych wskazówek: jak uniknąć inwazji szkodników, jak i gdzie sadzić poszczególne rośliny, które rośliny usuwać, a które zostawiać. Pamiętajmy też, że nie powinniśmy do naszego



ekosystemu ogrodowego sprowadzać zbyt wielu nowych rzeczy. Rozejrzyjmy się jakie zasoby ma do zaoferowania najbliższa okolica. Korzystajmy z tego, co mamy w zasięgu ręki. Nie sprowadzajmy do warmińskiego ogrodu kamiennych łupków z drugiego końca Polski. Nie kupujmy sosnowej kory w plastikowych workach, skoro mamy do dyspozycji skoszoną trawę z naszego trawnika lub liście, które na niego spadają jesienią i które również możemy wykorzystywać do ściółkowania. W ten sposób poprawiam strukturę lokalnej gleby i nie muszę sprowadzać nowej, z którą nie wiadomo co tu przyjedzie, turkuć podjadek, drutowiec czy podagrycznik. Gleba w moim ogrodzie jest słaba — VI klasa. Dlatego też sadzę tu tylko takie rośliny, które są dostosowane do tych wymagań siedliskowych. Obserwacja i cierpliwość dają najlepsze efekty! To zresztą zadanie Fundacji „W krajobrazie”: podpowiadać ludziom, że można ogród stworzyć inaczej — niech natura sama nam powie, w którą stronę pragnie iść, a ogrodnik powinien nauczyć się kierować intuicją, by wiedzieć, kiedy już powinien interweniować, bo natura poszła ciut za daleko. Obserwujemy uważnie, a rośliny podpowiedzą nam, gdzie tkwi problem. Rośliny też mówią, pewnego rodzaju językiem...

— **Którego my nie znamy, nie rozumiemy, a dodatku chyba jesteśmy odporni na jego poznanie... Do kogo skierowane są Pana warsztaty?**

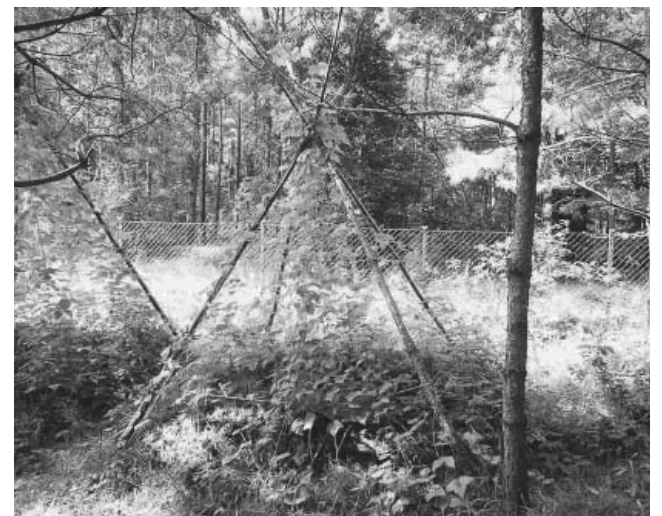
— Początkowo przygotowywałem je z myślą o dzieciach, bo liczyłem, że to one zdobędą u mnie wiedzę, którą poniosą do domów i nauczą tego nowocześniejszego, ekologicznego i niemęczącego ogrodnictwa rodziców. Ale z czasem zacząłem też przygotowywać ofertę edukacyjną z myślą o samych dorosłych. Warsztaty cieszą się sporym zainteresowaniem, bo to zdecydowanie lepsze źródło wiedzy niż ogrodnicze fora internetowe. Są darmowe i odbywają się plenerze. Wczasy spaceru poznawczego po moim ogrodzie zdradzam tajniki ekologicznego ogrodnictwa. Obowiązują wcześniejsze zapisy przez media społecznościowe Fundacji. Tam też zamieszczamy informacje o bieżących wydarzeniach. Ostatnio w Sząbruku gościliśmy przedstawicieli Olsztyńskiego Stowarzyszenia Głuchych — uwielbiam z nimi pracować! Sam wprawdzie migowego języka nie znam...

— **... Ale ogród mówi we wszystkich językach świata!**

— Tak... To niesamowite, ile ogród nam może dać. Trzeba tylko umieć z niego skorzystać. Wyciągnąć do niego rękę, a ogród zaoferuje nam cały wachlarz możliwości. Oprócz warsztatów Fundacja „W krajobrazie” uczestniczy też, jako jeden z polskich liderów, w kampanii „#OurFood. OurFuture” — nasza żywność, nasza przyszłość. To projekt ogólnoeuropejski, w którym uczestniczą organizacje pozarządowe z kilkunastu krajów, a każda z nich ma swój pomysł i program, które w swoim kraju realizują. Głównym celem kampanii jest zwrócenie uwagi na to, w jakim miejscu jako społeczeństwo się znaleźliśmy, że pewne zmiany poszły nieco za daleko, że konsumpcjonizm i tempo życia trzeba jednak w najbliższym czasie zwolnić. I że trzeba skończyć z zachłannością. Projekt skierowany jest do ludzi młodych, od 15 do 35 lat, w jego ramach też organizujemy warsztaty oraz wykłady: pokazuję, jak samodzielnie produkować żywność na własne potrzeby. A to dziś bardzo ważne, bo w ten sposób odciążamy planetę. Masowa produkcja bardzo jej szkodzi, wymaga użycia wielkich ilości wody, ale też chemii. We własnym ogrodzie tego unikamy. Trochę to skomplikowane, ale da się zrobić. Ta kampania to też cykl filmów, które prezentujemy w naszych mediach społecznościowych. Ostatnio opublikowaliśmy film o jadalnych drzewach, w którym mówimy, że z drzewa możemy jeść nie tylko owoce, ale też liście, korę, korzenie...

Mają nam do zaoferowania o wiele więcej, niż sądzimy. W naszym filmie pokazujemy m.in. przepis przystawki wykonanej z sera camembert owiniętego wokół młodej szyszki świerku, a wszystko to zawinięte jest w młody liść lipy i polane oliwą z pokrzywy. Wygląda pięknie, a prócz sera wszystko pochodzi prosto z drzewa. No, i pysznie smakuje! Inny film, który opublikujemy niebawem, przedstawia przepisy na jadalne owady, bo to też alternatywa dla białka zwierzęcego i musimy się powoli na nie przestawić — wieprzowina i wołowina też naszej planecie, ale i nam samym już od dawna nie wychodzą na zdrowie...! Na innych filmach opowiadamy o takich zagadnieniach, jak jadalne chwasty, freeganizm, fleksitarianizm. Kampania potrwa do końca 2021 r. Jeszcze tego lata w Sząbruku odbędzie się cykl wykładów ogrodniczych, na które serdecznie zapraszam

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl



FOT. Magdalena Maria Bukowiecka

WAMA Ladies Open 2021
(27-29 sierpnia)

W tym roku, jak zawsze w ostatni weekend wakacji, odbędzie się w Olsztynie WAMA Ladies Open 2021. To już piąta jednego z największych turniejów tenisowych w Polsce dla kobiet amateerek. Impreza cieszy się niesłabnącą popularnością nie tylko wśród tenisistek z Warmii i Mazur, ale także z całego kraju. Wszystkie przyjeżdżają po to, aby w tenisowej atmosferze spędzić przyjemny weekend. WAMA Ladies Open od zawsze był, jest i będzie turniejem, podczas którego bardziej liczy się integracja oraz atmosfera, niż zdobyte punkty, dlatego zawodniczki bardzo lubią przyjeżdżać na Warmię. Z roku na rok frekwencja turnieju rośnie, w tamtym roku, z racji pandemii, musieliśmy ograniczyć liczbę startujących, ale chętnych było dużo więcej. Miejmy nadzieję, że w tym roku pobijemy kolejny rekord frekwencji. WAMA Ladies Open, to nie tylko rozgrywki, to spotkania i integracja w gronie sympatyków tenisa ziemnego. Na turnieju można spotkać nie tylko grające kobiety, ale chętnie jako widzowie, uczestnicząc w nim także trenerzy i działacze. Jak co roku rozegramy turniej w grze pojedynczej (planowana drabinka na 64 os.) oraz podwójnej (planowana drabinka na 32 pary). Zgłoszenia będziemy przyjmować do czwartku 26.08.2021 lub do zapewnienia drabinek turniejowych. strona turnieju: <https://tenisolsztyn.pl/> strona na Facebooku: <https://www.facebook.com/wamaladiesopen>

Jeziorskie Koncerty Kameralne
(27-29 sierpnia)

W ostatni weekend sierpnia nieopodal Jezioran na Warmii będzie można posłuchać nastrojowej, kameralnej muzyki na żywo w przepięknym otoczeniu lokalnej przyrody i zabytkowej architektury. Pochodzący z Olsztyna wiolonczelista i aranżer Michał Pepol jako kurator muzyczny festiwalu Klanger – Jeziorskie Koncerty Kameralne zaprosił do Jezioran wybitnych polskich muzyków, z którymi występował w kraju i za granicą: pianistę Bartka Wąsika, skrzypaczkę Izabellę Szalaj-Zimak oraz klawernistę Andrzeja Cieplińskiego. Termin festiwalu zbiega się z charakterystycznymi dla Warmii zlotami szykujących się do odlotu żurawi – stąd nazwa Klanger – krzyk żurawia. Motyw odgłosów ptaków będzie też obecny w utworach prezentowanych na festiwalu.

Trzydniowy Klanger otworzy wiolonczelista Michał Pepol koncertem pt. Vox celestis. Pod tą intrygującą nazwą kryje się godzinny koncert muzyki na wiolonczelę solo i elektronikę, w którego program wchodzi m.in. utwory takich kompozytorów jak Olivier Messiaen, Steve Reich, Paweł Mykietyn czy Arvo Pärt. Vox celestis to autorski wybór niezwyklej kompozycji wiolonczelowych – wśród nich znajdzie się również własny utwór Michała, a także muzyka w jego opracowaniach.

W drugim dniu wydarzenia publiczność wysłucha godzinnego Kwartetu na koniec czasu Oliviera Messiaena w wykonaniu Michała Pepola (wiolonczela), Bartka Wąsika (fortepian), Izabelli Szalaj-Zimak (skrzypce) oraz Andrzeja Cieplińskiego (klarnet). Ośmioczęściowy Kwartet... powstał w obozie koncentracyjnym w Görlitz (dzisiejszy Zgorzelec), gdzie kompozytor przebywał od 1940 r. Prawykonanie utworu miało miejsce w 1941 r. w obozowym baraku teatralnym, gdzie spośród przeszywanego chłodu słuchało go ponad 400 jeńców. Messiaen był człowiekiem niezwykle religijnym i w swoich utworach woryginalny sposób

łączył katolicką teologię z fascynacją kulturą Indii oraz uwielbieniem przyrody.

Ostatni festiwalowy wieczór należeć będzie do pianisty Bartka Wąsika, który wykona swój utwór Pianokrag – godzinna kompozycja, inspirowana dźwiękami polskiej przyrody.

Koncerty odbywać się będą w dniach 27-29 sierpnia 2021 r., codziennie o godz. 19.30, w kościele św. Rocha w Tłokowie/Kramarzewie. Organizatorem wydarzenia jest Miejski Ośrodek Kultury w Jezioranach. Festiwal dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „Kultura – Interwencje 2021”.

II Festiwal Wielu Kultur w Barczewie
(29 sierpnia)

Otwarte na kulturę i sztukę Barczewo, zaprasza po raz kolejny na barwne, wielokulturowe wydarzenie o nazwie „II Festiwal Wielu Kultur”.

Na scenie zagości pięć zespołów. Każdy z innego krańca kultury. Nie będzie delikatnego wprowadzenia i supportu, każda grupa artystów to odrębna, silna i ciekawa artystycznie propozycja. Dlatego warto być na festiwalu już od pierwszych jego dźwięków.

Waldemar Rychły i Przyjaciele to grupa bazująca na bogatej tradycji wielkopolskiej oraz kresowej – od Huculszczyzny po Litwę. Ludowe motywy zaczerpnięte są m.in. ze zbiorów Oskara Kolbera. Rychły łączy z muzyką klasyczną rockową ekspresję i jazzową improwizację. Prezentuje na żywo nowe, rozbudowane, aranżacje motywów obecnych w muzyce filmowej czy teatralnej bez wcześniejszego – wydawałoby się podstawowego – kontekstu, przez co całość nabiera nowego znaczenia.

Zespół Shalom powstał w Poznaniu w 2000 roku przy Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Izraelskiej z potrzeby prezentowania kultury żydowskiej mieszkańcom wielkopolski. Grupa koncertuje w całej Polsce. Historie opowiada Henryk Łukaszewski.

Artyści występują w „sztetlowych” stylizacjach, a muzyka przeplatana jest pogodnymi anegdotami dotyczącymi kultury żydowskiej.

Widowisko słowniańskie TAROHORO to wyjątkowy, nowoczesny projekt muzyczny nawiązujący do słowiańskich zwyczajów i klimatów. Tematyka koncertu związana jest z codziennością, porusza tematy życia, śmierci i szeroko pojętej metafizyki. Koncert wykonywany przez muzyków z Krakowa i okolic.

Perła i Bracia to zespół wykonujący romską muzykę wokalo-instrumentalną. W repertuarze grupy znalazły się stare utwory grywane przez Romów, zaaranżowane w różnych stylach muzycznych nawiązujących m.in. do swingu i muzyki bałkańskiej. Koncertowi towarzyszyć będzie plenerowy pokaz mody romskiej.

Ukraiński zespół folkowy Burjan powstał w 2008 roku z inicjatywy Marka Rotko. Inspiracją zespołu jest głównie muzyka ukraińska przez wzgląd na korzenie jego członków – Beskid Niski, gdzie przeplatają się ze sobą kultury Łemków, Pogórzan, Słowaków, Ukraińców, Żydów i kilku innych mniejszości.

II Festiwal Wielu Kultur rozpoczyna się 29 sierpnia o godz. 14. Dopelnieniem będą stoiska solectw, Kół Gospodyń Wiejskich, rękodzielników – artystów czy Ochotniczej Straży Pożarnej w Barczewie. Będzie barwnie, głośno i wesoło.

Wznieść się na szczyt
(28-29 sierpnia)

Miedzy 28 a 29 sierpnia na Mazurach w Porcie Bogacze-wo koło Giżycka odbędzie się II edycja autorskiego projektu Magdaleny Kicińskiej pt. „Wznieść się na szczyt”, który jest skierowany do amateerek – kobiet, którym choroba zmieniała

dotychczasowe życie, nakazując nieznany objazd inną trasą. Organizatorka, która sama walczyła z chorobą nowotworową, doskonale wie, czego potrzebują takie kobiety, wie, jak bardzo ważne jest wsparcie pozytywnych ludzi. Autorka projektu podkreśla, że najważniejsze jest to, żeby każdego dnia być wdzięcznym za dar życia i słuchać swojego wewnętrznego głosu, bo nie sposób go nie słyszeć, sztuką jest słuchać go mądrze.

Wydarzenie rozpocznie się od utworu Edyty Geppert „Kocham Cię życie”, na koniec którego amazonki wypuszczą w niebo balony z napisem „Nadzieja”. W tym roku odbędzie się pokaz mody na pomoście i strojach pareo, lekcje nauki chodzenia w szpilkach, kurs latino na plaży, warsztaty z psychologiem, podczas których odbędą się rozmowy dotyczące pewności siebie, tego, jak żyć własnym życiem. Uczestniczki będą również pleść wianki, pływać statkiem po mazurskich jeziorach i tworzyć mapy marzeń.

Cel imprezy jest jeden: amazonki muszą wyjechać z Mazur z mnóstwem dobrej energii, która jest im potrzebna w walce z chorobą. W wydarzeniu udział wezmą amazonki z całej Polski.

Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego
(31 sierpnia)

Przez Memoriał organizatorzy chcą uczcić pamięć zmarłego w tym roku znakomitego trenera Zbigniewa Ludwichowskiego. Zapraszają wszystkich sympatyków lekkiej atletyki 31 sierpnia na stadion UWM w Kortowie. Udział w Memoriale zapowiedziało wielu znakomych sportowców, olimpijczyków.

Największe gwiazdy, które wystartują w Olsztynie to trójka naszych mistrzów olimpijskich ze sztafety 4x400: Natalia Kaczmarek, Karol Zalewski i Dariusz Kowaluk, dwukrotny medalista igrzysk olimpijskich w pchnięciu kulą Tomasz Walsh oraz olimpijczycy z Tokio: Konrad Bukowiecki, Marlena Gola, Klaudia Adamek, Paulina Guba, Klaudia Kardasz, Cyprian Mrzygłód.

Okazję do symbolicznego startu będą mieli również byli zawodnicy oraz sportowi przyjaciele Zbigniewa Ludwichowskiego, którzy pobiegną w „Sztafecie pokoleń”.

Memoriał podzielony będzie na dwie części. Główny Memoriał rozpocznie się o godzinie 16, zaś w godzinach porannych odbędzie się „Mały Memoriał”, w którym wystartują zawodnicy z młodszych kategorii wiekowych.

REPERTUAR KINA
HELIOS OLSZTYN
CH AURA, al. Piłsudskiego 16

HELIOŚ
tel. 89 535 20 30

447200ts-A - C

Free Guy, godz. 12:40, 15:50, 18:00, 21:10; The End, godz. 12:00, 14:45, 17:30, 20:15; Czarna owca, godz. 13:40, 16:10, 18:45, 21:20; Lassie, wróć!, godz. 11:30,

13:30, 16:00, 18:20; Reminiscen-cja, godz. 13:10, 15:20, 18:30, 20:50; Wyrolowani, godz. 10:40, 15:10, 17:15; Dom Nocny, godz. 14:10, 19:00, 21:30; Wyprawa do dżungli, godz. 10:20; Legion samobójców: The Suicide Squad, godz. 11:10, 17:00, 20:40; Wojna z dziadkiem, godz. 10:10; Nie oddychaj 2, godz. 16:40, 20:00; Luca, godz. 12:50; Kosmiczny mecz: Nowa era, godz. 11:00; Annette, godz. 13:50, 19:30; Egzorcyzmy dnia siódmego, godz. 11:20

SPORO DROŻEJ W ŚREDNIM KOSZYKU

PIENIĄDZE Średni koszyk zakupowy był w lipcu droższy niż w czerwcu i rok temu. Podwyżki najbardziej odczuwają mniej zamożni konsumenci. Gdyby koszyk był złożony z najtańszych produktów, kosztowałby o 9,97 zł więcej niż w czerwcu.



Cena minimalnych zakupów wzrosła tym razem o blisko 6 procent

Cena minimalnego koszyka zakupowego wzrosła w lipcu niemal o 6 proc. w ujęciu rocznym. Był to kolejny miesiąc z rzędu, w którym obserwowany jest wzrost tej wartości. Z kolei maksymalny koszyk zakupowy był tańszy w lipcu o prawie 8 proc. – Stąd wniosek, że podwyżki prawdopodobnie odbijają się głównie na konsumentach, którzy kupują towary podstawowe. Inflacja i wzrost kosztów pracy dotknęły najbardziej osoby mniej zamożne – mówi Patryk Górczyński, dyrektor zarządzający ASM Sales Force Agency.

Ze wstępnych danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w lipcu inflacja wyniosła w Polsce 5 proc. wobec 4,4 proc. w czerwcu i jest to najwyższy poziom od ponad 10 lat. Oponad 3 proc. zdrożały żywność i napoje bezalkoholowe. Widać to w codziennych zakupach Polaków. Jak wynika z badania i raportu „Koszyk Zakupowy” przeprowadzonego przez ASM Sales Force Agency średnia cena koszyka w lipcu była na poziomie 229,98 zł. To wzrost o 5,05 zł (2,25 proc.) w porównaniu do czerwca i o 0,97 zł (0,42 proc.) w porównaniu do lipca 2020 roku.

Gdyby koszyk ten był złożony wyłącznie z produktów najtańszych, kosztowałby 187,07 zł (więcej o 9,97 zł niż w czerwcu), natomiast ko-

szyk produktów najdroższych – 295,09 zł (więcej o 4,95 zł niż w czerwcu). Różnica między nimi wyniosła 108,02 zł i jest ona o 5,02 zł mniejsza niż w czerwcu.

– Cena minimalnych zakupów wzrosła po raz kolejny i to tym razem o blisko 6 proc. (w ujęciu rocznym – red.), czyli więcej niż wartość inflacji. Jednocześnie wartość maksymalnego koszyka maleje. Maksymalny koszyk był w lipcu o prawie 8 proc. tańszy niż przed rokiem – wyjaśnia Patryk Górczyński. – W skali roku w największym stopniu tanieją produkty sypkie, używki, np. alkohol, natomiast drożeją chociażby napoje. Jest to z całą pewnością efekt podatku cukrowego wprowadzonego w tym roku.

Jak podkreśla, znaczny wzrost cen najtańszego koszyka zakupowego oznacza, że podwyżki najmocniej odczuwają konsumenci, którzy mają mniej zasobny portfel.

– Nasze badania potwierdzają, że sieci walczą o klientów cenami, ale nie tylko cenami regularnymi, ale także promocjami. Polska to społeczeństwo bardzo chłonne na efekt promocji, a sieci handlowe prowadzą bardzo sprawną politykę promocyjną. Przykładowo dyskonty królują w obszarze promocji i bardzo silnego marketingu, tworząc różne atrakcyjne gazetki cenowe, zachęcające

klientów do odwiedzenia sklepu, a jednocześnie promocyjne towary wcale nie muszą być tańsze. Niskie ceny promocyjne dotyczą produktów wysokiej rotacji, natomiast dobre marże uzyskują na innych produktach tak, żeby wartość koszyka była uśredniona – tłumaczy ekspert.

Zgodnie z przyjętą metodologią ASM Sales Force Agency w przykładowym koszyku zakupowym znajduje się 40 produktów, artykułów FMCG z podstawowych kategorii takich jak nabiał, napoje, alkohole, ale także chemia, słodycze i kosmetyki. Agencja bada ich ceny w 11 sieciach handlowych w kanale offline oraz w kanale e-grocery.

Z danych zebranych przez agencję wynika, że w 9 na 11 sieci objętych badaniem ceny w lipcu były wyższe niż w czerwcu. Również porównanie lipcowych cen z sytuacją sprzed roku wykazało podwyżki w 9 na 11 sieci.

– Najdroższy w raporcie i badaniu „Koszyk Zakupowy” jest dzisiaj kanał e-grocery, który musi sobie zrewanżować dodatkowe koszty z tytułu chociażby dostaw, co niestety przekłada się na odbiorcę końcowego – mówi dyrektor Górczyński. – Myślę, że tak w najbliższym czasie jeszcze pozostanie z tego powodu, że jednak wzrastają nam koszty pracy i transportu.

opr. bar, inf. newseria.pl

INFLACJA BIJE REKORDY, A STOPY ANI DRGNĄ

Polska od miesięcy należy do państw o najwyższej inflacji w Europie, zajmując wraz z Węgrami na zmianę pierwsze lub drugie miejsce. Węgrzy rozpoczęli już walkę z tym zjawiskiem, podobnie jak Czesi, gdzie inflacja jest zdecydowanie niższa. Tymczasem NBP utrzymuje rekordowo niski poziom stóp procentowych. Według Pawła Wojciechowskiego z Pracodawców RP taka sytuacja nakreśli spiralę oczekiwań inflacyjnych i płacowych, co jeszcze bardziej podbije wzrost cen.

– Mammy powody, żeby obawiać się wysokiej inflacji, ponieważ w tej chwili już należymy do państw o najwyższej inflacji w Europie, a te państwa, które taką inflację wysoką już mają, postanowiły podnieść stopy procentowe – mówi prof. Paweł Wojciechowski, główny ekonomista, wiceprezydent Pracodawców RP. – W Polsce

wdalszym ciągu trwa zaklinanie rzeczywistości, że ta inflacja nie jest wysoka i że Narodowy Bank Polski ma czas na podjęcie decyzji o podwyższeniu stóp procentowych. Tymczasem inflacja powoduje, że następuje zakotwiczenie oczekiwań inflacyjnych na wyższym poziomie, co będzie skutkowało tym, że nie tylko będą rosły ceny, ale również oczekiwania płacowe, co spowoduje też presję na złotego i w konsekwencji będzie trudniej opanować inflację, jeśli podwyżki stóp procentowych nie nastąpią szybko.

W lipcowych badaniach dla Komisji Europejskiej 90 proc. polskich gospodarstw domowych było przekonanych, że w najbliższym czasie ceny będą rosły.

W czerwcu średnie wynagrodzenie w przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej pięciu osób wyniosło 5725,47 zł brutto, a w całym pierwszym

półroczu było średnio wyższe od tego z I półrocza 2020 roku o 7,8 proc. Jest więc wyższe niż inflacja, a to oznacza wyższe koszty dla pracodawców.

Przykładowo Czechy i Węgry już rozpoczęły zacieśnianie polityki pieniężnej, podnosząc stopy procentowe i zapowiadając kolejne podwyżki. Nad Węltawą stopy wzrosły w dwóch ruchach z 0,25 proc. do 0,75 proc., na Węgrzech natomiast bank centralny podniósł już stopy o łącznie 60 punktów bazowych (z 0,6 proc. do 0,9 proc., a potem do 1,2 proc.). Warto przy tym zauważyć, że w Czechach lipcowa inflacja wyniosła 3,4 proc. przy celu inflacyjnym na poziomie 2 proc. (+/- 1 pkt proc.), zaś na Węgrzech 4,6 proc. przy 3-proc. celu zjednopunktowym pasmem wahań w górę i w dół.

Kolejne decyzyjne posiedzenie RPP zaplanowane jest na 8 września. opr. bar, inf. newseria.pl

REKLAMA

przetarg

Wójt Gminy Ostróda

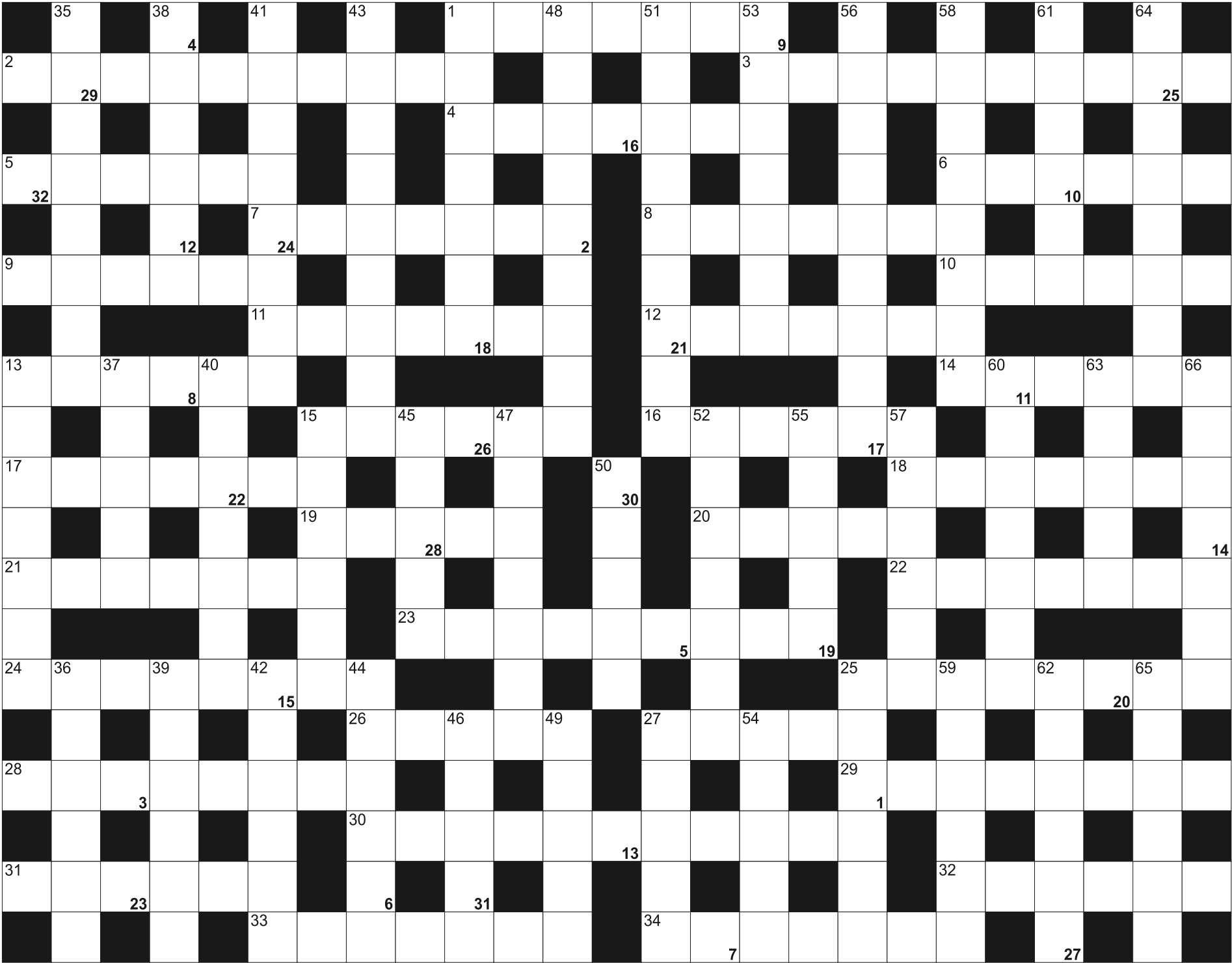
ogłasza I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w obrębie Międzyzlesie,
oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 235/12 o powierzchni 0,1930 ha.

Działka ew. nr 235/12 o pow. 0,1930 ha, położona w obrębie Międzyzlesie, stanowi własność Gminy Ostróda zgodnie z księgą wieczystą Nr EL10/00050943/0, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Ostródzie. Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi oraz hipoteką. Nieruchomość przeznaczona do sprzedaży, położona jest w zachodniej części miejscowości Międzyzlesie, w sąsiedztwie śluzy łączącej jez. Pauzeńskie z jez. Szlag Wielki, kompleksu leśnego oraz zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Dojazd do działki odbywa się drogą asfaltową – ul. Lipową, a następnie drogą oznaczoną jako dz. ew. nr 235/13, obręb Międzyzlesie, stanowiącą własność Gminy Ostróda. Nieruchomość jest niezabudowana i nieogrodzona, zlokalizowana na płaskim terenie o dobrych warunkach geotechnicznych, o kształcie zbliżonym do prostokąta. W pobliżu działki sieć wodociągowa, kanalizacyjna, energetyczna oraz gazowa. Działka sklasyfikowana jako RV1. Brak jest obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla przedmiotowej działki. Cenę wywoławczą do I przetargu dla nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w obrębie Międzyzlesie, oznaczonej jako działka ew. nr 235/12 o powierzchni 0,1930 ha, ustala się w wysokości 118.500,00 zł (słownie: sto osiemnaście tysięcy pięćset złotych). Wadium w wysokości 12.000,00 zł (słownie: dwanaście tysięcy złotych 00/100 gr.).

**Przetarg odbędzie się dnia 1 października 2021 r. o godzinie 10.00 w Urzędzie Gminy Ostróda,
ul. Jana III Sobieskiego 1, sala sesyjna Urzędu Gminy – sala Nr 401.**

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, cudzoziemcy z Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz cudzoziemcy spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego, posiadający zezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych, z wyłączeniem osób wchodzących w skład komisji przetargowej oraz osób bliskich tym osobom, którzy wpłacą wadium w pieniądzu PLN w kwocie 12.000,00 zł w terminie do dnia 27 września 2021 r. włącznie w kasie UG Ostróda (godz. otwarcia: 8.00-14.00) lub na konto Gminy Ostróda Powiatowski Bank Spółdzielczy 71 8300 0009 0000 1930 2000 0020 – za datę wpływu wadium uważać się będzie dzień wpływu pieniędzy na konto sprzedającego. W tytule przelewu należy podać numer działki oraz nazwę obrębu. Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości w miejscowości Międzyzlesie, w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda w terminie od dnia 26.08.2021 r. do 27.09.2021 r., w biuletynie informacji publicznej Gminy Ostróda www.bip.gminaostroda.pl oraz na stronie internetowej www.gminaostroda.pl. Informacje tel. (89) 676-07-34 lub 676-07-37.

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8		9	10	11	12	13	14		15	16	17		18	19	20	21
22	23	24	25	26	27		28	29	30	31	32													

POZIOMO: 1) czerwony sos do pizzy; 2) Bach lub Czajkowski; 3) obywatele Egiptu; 4) nadpsuty owoc; 5) francuski taniec ludowy; 6) galas na liściu; 7) otruła Klaudiusza i Brytanika; 8) pasuje do gniazdk; 9) mur; 10) główne miasto na Korsyce; 11) inna nazwa nerwicy; 12) elektryczna awaria; 13) stolica Iraku; 14) kieliszek do wina; 15) stolica Bahamów; 16) cyganka z opery Bizeta; 17) rozległy teren bez wzniesień; 18) przerwa w spektaklu; 19) z jeleniem w lesie; 20) angielskie hrabstwo z Chelmsford; 21) dział włókiennictwa; 22) ... gladius, ryba-miecz; 23) nieregularny czworokąt; 24) drozd skalny inaczej; 25) kraj z Dublinem; 26) Manuel, pisarz chilijski "Syn złodzieja"; 27) kuszетка lub salonka;

28) część składowa gminy; 29) nic do prowizorycznego zszywania; 30) duchowny od wygłaszania kazań; 31) I Romanow, car Rosji; 32) jeden z Trzech Króli; 33) rozszerzenie i uzupełnienie Miszny; 34) kość pleców

PIONOWO: 1) mebel do siedzenia; 13) niższy od tenora; 15) fatalne przyzwyczajenia; 25) tytuł dzieci królewskich dawnej Hiszpanii; 27) morska jednostka prędkości; 35) prezentowana na pokazie mody; 36) opiekun muz; 37) zimowe legowisko niedźwiedzia; 38) rewolwer potocznie; 39) ewolucja lotnicza; 40) dawniej lotnik; 41) wełna z owiec rasy szetlandzkiej; 42) inaczej

soda rodzima; 43) budowa kryształu; 44) wiosenny kwiat, szafran; 45) wyższa izba parlamentu; 46) Szwejk lub Stalin; 47) pustynia w Chile; 48) największa wyspa archipelagu wysp Tonga; 49) rzeka w Lyonie; 50) biały barszcz; 51) Krzysztof, były kierowca rajdowy; 52) mimowolne ruchy palców dłoni; 53) zagęszcza i konserwuje dżemy; 54) Józef, były prymas Polski; 55) izraelski wywiad; 56) autor "Tako rzecze Zaratustra"; 57) miasto w północnej części Malty; 58) Julian, reżyser „Motyl i skafander”; 59) stolica Zambii; 60) wiśnia wonna; 61) tureckie góry z Kaldi Dag; 62) największe jezioro Białorusi; 63) i wróble, i wrony; 64) przestarzałe o mieszkańcu wsi; 65) uroczyste objęcie funkcji przez biskupa; 66) aktor lub muzyk

Szukasz klientów?



docieramy do
1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań

wybierz profesjonalistów,
wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-otbr-7488-M



ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA,
SZYBKİ ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, broj-
lerów, kokoszek, dowóz gratis,
tel.728-104-188.



NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI blisko jeziora Limajno,
602-313-371

MIESZKANIE, 602-313-371

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,
503-103-703

kupię

KUPIĘ nieruchomość, może być
do remontu lub zadłużona, po-
mogę w spłacie długu, zapłacę
3000zł za informację o takiej nie-
ruchomości. 661-435-785

do wynajęcia

KAWALERKA, 602-313-371

STANCJE dla studentek, 602-313-
371

WYNAJME mieszkanie 40m2,
umeblowane, w nowym budowni-
ctwie Olsztyn Curie- Skłodowskiej,
694-085-026



PRACA

dam pracę

KIEROWCĘ C+E zatrudnię, Pol-
ska- Szwecja- Czechy. 510-614-096.

POMOCNIKA budowlanego tel.
789-123-630

POMOCNIKA elektryka, 505-783-
503

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo,
503-103-703

PRACOWNIKA do prac budowla-
nych z doświadczeniem, tel. 789-
123-630

PRACOWNIKA Skupu Złomu, 667-
947-124

W gospodarstwie mlecznym, 510-
135-912

ZBROJARZ - betoniarz, 604-905-
460

szukam pracy

KIEROWCA C + E, 608-686-568



USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

HYDRAULIK, 501-209-794

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-
494,

REMONTY mieszkań komplekso-
we, 572-320-332

SZALÓWKA, podłoga, boazeria,
sztacheta, taras; Tartak Żarnowo
k/Augustowa, 693-491-205.

inne

POŻYCZKA z dowozem, 573-330-
099



MATRYMONIALNE

WYSPORTOWANY, 180cm wzrost,
33-letni, bez nałogów, niepalący,
niebieskooki, ciemny blond włosy,
szukam kobiety w wiadomym celu
(matrymonialny). 792-847-156



NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536



ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsump-
cyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-
207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe,
konsumpcyjne.Tel.606-505-511



mp-xppo-7491-d-M

Panu

Markowi Zembrzuskemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają: Zarząd oraz pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty” w Olsztynie

317521opb1-A -P

Można odejść na zawsze, by stale być blisko. ks Jan Twardowski

Żanecie Kołb-Sieleckiej

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Kliniki i Zakładu Radioterapii
Szpitala MSWiA z WMCO w Olsztynie

317121opb1-A -P

Pani

Małgorzacie Sztąberskiej

Członkowi Rady Nadzorczej SM „Jaroty” w Olsztynie
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają: Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty” w Olsztynie

317821opb1-A -P

Pani Małgorzacie Żokowskiej

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Czerwonce
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają Burmistrz Biskupca
oraz Przewodnicząca Rady Miejskiej w Biskupcu

318321opb1-A -P

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty
osoby nadającej) ukazują się
w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-K



31419opb1-a-C

*Śmierć nie jest końcem, ale początkiem życia wiecznego, które Pan obiecał swoim sługom.
Dlatego śmierć przenosi człowieka tam, gdzie jest Chrystus."*

Jan Paweł II

Z głębokim żalem i ogromnym bólem zawiadamiamy,
że wczesnym rankiem, 24 sierpnia 2021 r.,
w wieku 90 lat, odszedł od nas do Wieczności
Nasz Ukochany Mąż, Tata, Dziadek, Szwagier i Wujek

ś. † p.

Bronisław Gowkielewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 28 sierpnia 2021 r. (sobota) o godz. 9.45
wystawieniem Drogiego nam Ciała w Kaplicy Miejskiej przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 10.15 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą Żałobną
do Kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika.
Ceremonia pochowania odbędzie się na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku Żona i Rodzina

318121opb1-B -P

Zawiadamiamy, że 21 sierpnia 2021 r. zmarł
Nasz Kochany Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Julian Koselski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 27 sierpnia
2021 r. (piątek) o godz. 14:15 pożegnaniem Zmarłego
w Kaplicy przy ul. Poprzecznej, o godz. 15:00
zostanie odprawiona Msza Święta Żałobna
w kościele w Klewkach. Ceremonia pochowania
na Cmentarzu Parafialnym w Klewkach.

Rodzina

316521opb1-a-M

*Ci, których kochamy, nie umierają nigdy,
Bo miłość to nieśmiertelność*

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 20 sierpnia 2021 r. z naszej rodziny
odszedł na zawsze

ś. † p. **Jan Girko**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
28 sierpnia 2021 r. o godz. 13:00 Mszą Świętą
Żałobną w Kościele Najświętszego Serca Pana
Jezusa przy ul. Kopernika, po czym nastąpi
odprowadzenie i pochowanie urny z Prochami
Zmarłego na Cmentarzu Komunalnym w Dywitach.

Syn i córka z rodziną

317421opb1-A -F

Pogrążeni w bólu i żałobie zawiadamiamy, że 24 sierpnia 2021 r.
przestało bić Serce Naszego Kochanego Męża, Taty, Syna, Dziadka i Brata

ś. † p. **Zbigniewa Witkowskiego**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 28 sierpnia 2021 r. o godz. 9.30
modlitwą różańcową w kościele pw. Błogosławionej Franciszki Siedliskiej
przy ul. Wilczyńskiego, po czym o godz. 10.00 zostanie odprawiona Msza
Święta. Ceremonia pochowania będzie miała miejsce na cmentarzu komunal-
nym w Dywitach (kondukt żałobny rozpoczniemy od bramy bocznej.

Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia Rodzina

Z 26.08-M

Otolii i Ryszardowi Siemieniec
wyraży głębokiego żalu i współczucia
z powodu odejścia

Córki Kasi

składają Rada i Zarząd Fundacji Country&Folk oraz
Przyjaciele ze środowiska polskiego country

317321opb1-A -F

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

USŁUGI POGRZEBOWE

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

Warmiński

ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN	895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20	602 327 277
BISKUPIEC	897 152 093
ul. Armii Krajowej 4	608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną postługę

614419opb1-a -K

ALFABET ANDRZEJA GRYGOŁOWICZA (4)

SIATKÓWKA Czesław Kolpy, Józef Kopaczek i Marek Kotulski są bohaterami czwartej części alfabetu Andrzeja Grygołowicza. Tak się złożyło, że wszyscy byli znakomitymi trenerami, którzy mają olbrzymie zasługi w rozwoju olsztyńskiej siatkówki.

Kolpy Czesław

(ur. 13.05.1948 roku w Ostródzie) - przygodę ze sportem rozpoczął od lekkiej atletyki w Gwardii Olsztyn, gdzie trenował pchnięcie kulą i rzut dyskiem. Natomiast szkoleniem młodych siatkarzy zajął się w 1968 roku wolsztyńskiej Szkole Podstawowej nr 12. Już rok później uczniowie tej szkoły awansowali do turnieju finałowego Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Grali w niej m.in. Piotr Koczan, Waldemar Mieczkowski i Zdzisław Adamowicz, czyli przyszli siatkarze AZS Olsztyn.

I właśnie z AZS Czesław związał się w 1972 roku. W akademickiej siatkówce pracował do 1990 roku, a potem jeszcze powrócił na kolejne cztery lata (1996-2000).

W tym czasie z juniorami młodszymi po dwa razy zdobył mistrzostwo (1986 i 1998) i wicemistrzostwo Polski (1989, 1990). W jego zespole grali wtedy przyszli pierwszoligowcy, czyli: Wojciech Grzyb, Mariusz Szyszko, Adam Kurian i Paweł Siezieniewski.

Na tym nie koniec trenerских sukcesów Czesława, bo jego podopieczni w siatkówce plażowej wywalczyli aż siedem medali mistrzostw Polski i Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

W 1990 roku - po zawirowaniach personalnych w olsztyńskim klubie - Kolpy na pięć lat przeniósł się do Jokera Pila, do którego wrócił jeszcze w 2000 roku, by w Pile spędzić kolejne sześć sezonów.

W tym czasie jego zespoły młodzieżowe trzykrotnie zostały wicemistrzami Polski w siatkówce halowej oraz zdobyły osiem medali w plażówce. W 2003 roku duet juniorów młodszych Jokera wywalczył trzecie miejsce w mistrzostwach Europy - był to pierwszy w historii medal dla Polski na imprezie tej rangi!

Nic więc dziwnego, że gdy w Łodzi powstała Szkoła Mistrzostwa Sportowego w plażówce, to Czesław został tam jednym ze szkoleniowców.

Jako trener kadry juniorów odniósł wiele sukcesów na arenie międzynarodowej. Przez jego ręce przeszli m.in.



Fot. Beata Zabłowska

Trener Czesław Kolpy odnosił sukcesy w Olsztynie i Pile

Fijałek, Prudel, Kędziola, Szalankiewicz, Kantor i Łosiak.

W swojej karierze szkoleniowej Czesław w sumie zdobył dziewięć medali mistrzostw Polski w hali i 20 na plaży (w tym 15 w MP i 5 w MS i ME).

Po powrocie do Olsztyna pomagał swojemu synowi Błażejowi w szkoleniu młodych siatkarzy UKS Tempo 25 Olsztyn, a od 2013 roku jest na emeryturze.

CAŁE SVOJE TRENERSKIE ŻYCIE ZWIĄZAŁ Z PRACĄ Z MŁODZIEŻĄ, SAM KIEDYŚ POWIEDZIAŁ O SOBIE, ŻE JEST „ZDROWYM WARIATEM, ŚCIŚLE WYSPECJALIZOWANYM IDIOTĄ”.

Jako trener był wymagający, surowy - potrafił mocno skarcić, używając przy tym „barwnego” języka, ale jednocześnie był na swój sposób sprawiedliwy. Nigdy nie owijał w bawełnę, ale niekiedy zbyt szybko podejmował decyzje, co czasem przynosiło dobre, a czasem złe efekty. Ciekawą historię opowiedział kiedyś Mariusz Szyszko - otóż któregoś razu Czesław

był wobec niego brutalnie szczery, stwierdzając, że ze względu na wzrost Mariusz nigdy siatkarzem nie zostanie, więc lepiej, żeby się czymś innym zajął. Po takiej opinii Szyszko był śmiertelnie obrażony, ale postanowił udowodnić trenerowi, że ten się mylił. No i swój cel osiągnął, jednak z perspektywy Mariusz na ten incydent patrzy dzisiaj inaczej. Jest wręcz przekonany, że była to tylko taka prowokacja, by zmobilizować go do ciężkiej pracy.

Według Czesława, najlepszym polskim sportowcem czasów nowożytnych jest Robert Korzeniowski, czterokrotny złoty medalista olimpijski i trzykrotny mistrz świata wchodzie, profesjonalista, bardzo pracowity i zarazem skromny, mimo tych wszystkich wspaniałych sukcesów, które w swej bogatej karierze odniósł.

Kopaczek Józef

(ur. 30.12.1940 roku w Lidzie) - twórca sukcesów siatkarzy z Olsztyna i Gdańska urodził się na terenach obecnej Białorusi. Tam też, a konkretnie w Nowosiółkach, ukończył czteroletnią szkołę podstawową oraz średnią, po czym w 1959 roku jako repatriant wyjechał do Polski. W 1960 roku zdał maturę

w liceum ogólnokształcącym w Malborku, po czym rozpoczął studia na AZS AWF Warszawa. W trakcie studiów (1960-64) jako siatkarz trzy razy zdobył mistrzostwo i raz wicemistrzostwo Polski. Po studiach przeniósł się do Gdańska, gdzie występował w pierwszoligowych zespołach Wybrzeża i AZS Gdańsk. Tam też Józef rozpoczął pracę trenerską w gdańskiej SP 14. No i w 1969 roku jego wychowankowie na igrzyskach młodzieży szkolnej zdobyli złoty medal. Pięć lat później, już jako trener młodych siatkarzy z SP 58, powtórzył ten sukces wigrzyskach młodzieży szkolnej i akademickiej. W 1973 r. juniorzy Kopaczeka wywalczyli awans do II ligi seniorów, który był odpowiednikiem obecnej I ligi. Ale na tym nie koniec, bo po kolejnych trzech latach wprowadził Stocznio w Gdańsk do siatkarskiej ekstraklasy! Jednak po kolejnych trzech latach Józef odszedł z klubu, bo Leszek Dorosz namówił go do przeprowadzki do Olsztyna, gdzie z juniorami AZS aż siedem razy dotarł do finałów mistrzostw Polski. W sumie jego wychowankowie dwukrotnie zostawali mistrzami kraju (1991 i 1992), dwukrotnie zdobyli brązowe medale (2001 i 2004) oraz

trzykrotnie kończyli finały na czwartym miejscu (1993, 1994, 2002).

Poza tym w latach 1981-87 Kopaczek był drugim trenerem w I lidze, gdzie z AZS Olsztyn zdobył trzy brązowe medale MP (1982, 1983, 1985) oraz Puchar Polski (1982).

Z kolei z drugim AZS dwukrotnie awansował do Serii B I ligi (2002, 2005), z ekipą AZS UWM Olsztyn w 2006 roku wywalczył też trzecie miejsce w Akademickich Mistrzostwach Europy w Eindhoven.

W latach 1992-2008 był prezesem Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Siatkowej.

W 2007 roku, w wieku 67 lat, przeszedł na emeryturę. W 2018 roku jego sukcesy docenił prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, wręczając mu podczas uroczystej akademii pamiątkowy medal „Za zasługi dla gdańskiego sportu”. Józef Kopaczek znalazł się także w wydanej w tym czasie książce „Poczet zasłużonych dla gdańskiego sportu”.

„Piecia”, bo tak go nazywaliśmy, to prawdziwy pasjonat siatkówki oraz urodzony gwiazdciarz - godzinami potrafi mówić na niemal każdy temat, ze szczególnym jednak uwzględnieniem sportu i polityki.

Kotulski Marek

(ur. 19.01.1954 roku w Łodzi) - jeden z najbardziej doświadczonych olsztyńskich trenerów siatkówki. Karierę rozpoczął w klubie MKS Górna, z którym zdobył wicemistrzostwo Polski Szkolnego Związku Sportowego.

POTEM JAKO SENIOR GRAŁ W ANILANIE ŁÓDŹ, LEGII WARSZAWA I AZS AWF WARSZAWA. PO SKOŃCZENIU STUDIÓW W 1980 ROKU PRZYWĘDROWAŁ DO OLSZTYNA, GDZIE ROZPOCZĄŁ PRACĘ Z MŁODZIEŻĄ AZS.

Dwukrotnie olsztyńskich juniorów doprowadził do wicemistrzostwa Polski (1985, 2000), jednocześnie przez cztery lata był trenerem kadry narodowej juniorów. Jego podopieczni zajęli czwarte miejsce w mistrzostwach Europy (1992) i siódme miejsce w mistrzostwach świata (w 1989 roku Polska po raz pierwszy w historii awansowała do turnieju).

W 1988 roku w roli drugiego trenera AZS Olsztyn awansował do I ligi. Jego największe sukcesy to srebrny (1989) i brązowy (1990) medal MP. Wtedy jednak opuszcza Olsztyn, przenosząc się do Jastrzębia (1991-94), a potem jeszcze do Jezioraka Hława (1994-95).

Po powrocie do Olsztyna wprowadził AZS do ekstraklasy. Na swoim koncie ma też dwa tytuły akademickich mistrzów Polski (1996, 1997), po czym objął Chemika Bydgoszcz.

W 2002 roku w Olsztynie założył UKS Chemic, z którym dwukrotnie dotarł do finałów MP juniorów. Założył też żeński zespół, z którym awansował do II ligi.

Jego dewizą zawsze była praca, praca i jeszcze raz praca. Po najlepszych siatkarzy, z którym przyszło mu pracować, uważa Andrzeja Grzyba, który w pojedynkę potrafił wygrywać mecze, oraz Mariusza Szyszkę, któremu wróżył karierę świetnego rozgrywającego.

ANDRZEJ GRYGOŁOWICZ

JEZIOROWCY ZNÓW NICZYM CZOŁG

FUTBOL AMERYKAŃSKI Przywitanie olsztyńskich futbolistów amerykańskich ze swoimi kibicami wypadło okazale. W swoim drugim meczu Polskiej Futbol Ligi 9 ekipa AZS UWM Lakers odniosła drugie zwycięstwo, tym razem gromiąc w Kortowie Tytanów.

Przypomnijmy: na inaugurację tegorocznych rozgrywek w lidze „dziewiątek” Jeziorowcy w świetnym stylu ograli na wyjeździe Rhinos Wyszaków (26:6), podczas gdy Tytani Lublin pokonali po zaciętym boju rezerwy Warsaw Eagles (28:22). A że w drugiej kolejce lublinianie przyjechali na mecz do Kortowa, więc zanosilo się na wyrównany pojedynek. Tyle przewidywania, bo rzeczywistość okazała się o wiele przyjemniejsza dla gospodarzy...



Olsztyńscy Jeziorowcy w świetnych humorach zakończyli mecz w Kortowie

AZS UWM LAKERS
DOMINOWALI NA BOISKU
OD POCZĄTKU DO KOŃCA
I PO PIERWSZEJ KWARTCE
PROWADZILI JUŻ 22:0, A NA
PRZERWĘ SCHODZILI PRZY
WYNIKU... 50:7!

W drugiej połowie olsztyński „czołg” spokojnie mógł więc już zwolnić, bo spotkanie praktycznie było już rozstrzygnięte. I tak też było, a drużyna trenera Bartosza Rudzkiego dołożyła jeszcze

osiem punktów i odniosła drugie zwycięstwo w sezonie, umacniając się na prowadzeniu w grupie A rozgrywek PFL9.

A oto, jak olsztynianie zdobywali punkty w tym meczu (za oficjalnym portalem PFL). Najpierw przyłożenie otwierające zanotował po 30-jardowej akcji podaniowej Patryk Grabowski, a w pierwszej kwarcie zapunktowali jeszcze, kolejno: Maciej Baranowski (przyłożenie po 9-jardowym biegu), Łukasz Markowski (dwa punkty po udanym podwyższeniu), Patryk Rutkowski (kolejny

touchdown, tym razem po przejściu piłki i 30-jardowej akcji powrotnej) oraz Cezary Wysocki (dodatkowe dwa punkty, po podaniu Artura Pazia).

Druga kwarta rozpoczęła się przyłożeniem Markowskiego po 2-jardowym biegu oraz podwyższeniem po akcji podaniowej Adriana Dąbrowskiego, a później w meczowym protokole zapisali się również Artur Paź, znów Wysocki i Grabowski (przyłożenia), a także Arkadiusz Kowalewski, który po udanym biegu podwyższył pierwsze z tych przyłożeń. Do przerwy było

więc 50:7 (w międzyczasie jedyne punkty zapewnił Tytanom skrzydłowy Hubert Tażbirek).

W drugiej połowie gospodarze zadali rywalom jeszcze jeden cios – przyłożenie, po 28-jardowej akcji podaniowej, zanotował Grabowski, a za dwa „oczka” podwyższył Wysocki, ustalając wynik na 58:7.

– PRZYGOTOWUJĄC SIĘ NA TYTANÓW, WSPOMINALIŚMY ZESZŁOROCZNE SPOTKANIE NA TURNIEJU W WYSZKOWIE

I SĄDZILIŚMY, ŻE CZEKA NAS CIĘŻKI MECZ – PRZYŻNAŁ ARKADIUSZ KOWALEWSKI, GRAJĄCY PREZES AZS UWM LAKERS (CYTOWANY PRZEZ STRONĘ PFL).

– Zwłaszcza, że straciliśmy ostatnio kilku znaczących zawodników... Trener miał więc twardy orzech do zgryzienia, ale – jak się okazało – spisał się na medal, przygotowując plan zagrywek na ten mecz. Do tego znakomita dyspozycja większości zawodników, którzy wykonali plan w 100 procentach, przyniosły nadszperkowanie wysokie zwycięstwo. Wszystko od początku do końca było pod naszą kontrolą. Nie możemy zapomnieć również o jeszcze jednej wielkiej motywacji: po raz pierwszy od roku zagraliśmy przed własną publicznością, która jak zwykle nie zawiodła, za co dziękujemy – dodał Arkadiusz Kowalewski.

*** AZS UWM LAKERS OLSZTYN – TYTANI LUBLIN 58:7 (22:0, 28:7, 0:0, 8:0)**

Punkty dla AZS UWM Lakers: Patryk Grabowski 18, Cezary Wysocki 10, Łukasz Markowski 8, Maciej Baranowski, Patryk Rutkowski, Artur Paź – po 6, Adrian Dąbrowski, Arkadiusz Kowalewski – po 2.

Olsztynianie następnym meczem też rozegrają u siebie: 11 września w stolicy Warmii i Mazur pojawią się Dukasy Ząbki.

*** Inne mecze PFL9, grupa A (2. kol.):** Warsaw Eagles B - Dukasy Ząbki 42:6; pauzowali Rhinos Wyszaków; **grupa B (1. kol.):** Angels Toruń - Barbarians Koszalin 34:8, Armada Szczecin - Royal Grizzlies Gorzów Wielkopolski 54:0; **grupa C (1. kol.):** Jaguars Kąty Wrocławskie - Renegades Świdnica 54:20, Wataha Zielona Góra - Bielawa Owls 16:29; pauzowali Towers Opole.

PFL9 GRUPA A

1. Lakers	4	84:13	+71
2. Eagles	2	64:34	+30
3. Tytani	2	35:80	-45
4. Rhinos*	0	6:26	-20
5. Dukasy*	0	6:42	-36

*** Najbliższe mecze:** Dukasy - Rhinos (5 września), Lakers - Dukasy (11 września).

SPRINTEM

KAJAKARSTWO Olimpijczyk z Tokio, Mateusz Kamiński z OKSW Olsztyn zajął trzecie miejsce w wyścigu kanadyjkarzy na nietypowym dystansie 1100 metrów (z... przenoską!) podczas prestiżowych zawodów ICF Super Cup w amerykańskim Oklahoma City. Wygrał Niemiec Conrad Scheibner przed Czechem Martinem Fuksą. Z kolei druga w wyścigu na 350 m była, pochodząca z Mrągowa, kajakarka Anna Puławska (AZS AWF Gorzów Wlkp.), która – przypomnijmy – wróciła z ostatnich igrzysk z dwoma medalami: srebrem w dwójkach (K-2 500 m) i brązem w czwórce (K-4 500 m). Całe zawody za oceanem rozegrano w ciągu jednego dnia, a Kamiński – po zdobyciu medalu na dłuższym dystansie – po południu wystartował też na 350 m. I to aż cztery razy (!), bo w eliminacjach, ćwierćfinale, półfinale oraz finale B, gdzie zajął trzecie miejsce.

Ostatecznie olsztynianin został więc sklasyfikowany na siódmej pozycji w ICF Super Cup. „Jutro zaczynamy i też kończymy starty na nietypowych dystansach 350 m i 1100 m z przenoską na Super Cup. Po części już czuję się zwycięsko, bo zostałem tutaj zaproszony i startuję w elitarnym gronie zawodników z całego świata. Problem z łódkami i startuję na lekkim „strupie” 10-letnim, ale orał burtę będę i tak” – bojowo zapowiadał przed zawodami (w mediach społecznościowych) Mateusz Kamiński. No i dotrzymał słowa, stając na podium. A już po wszystkich tak skomentował swój start: „Chociaż w ciągu 3 dni pływałem na trzech różnych łódkach, to była to super impreza, no i fajne doświadczenie pływania po zmkro przy sztucznym oświetleniu. Gratulacje dla wszystkich zawodników, bo być tu zaproszonym to już było coś!”.



Mateusz Kamiński i Anna Puławska z medalami z Oklahoma

Na Mateusza Kamińskiego czekają w tym roku jeszcze dwie ważne imprezy: już w najbliższym weekend mistrzostwa Polski w Bydgoszczy, a we wrześniu mistrzostwa świata w Kopenhadze (16-19.09). W obu tych zawodach reprezentant OKSW wystąpi na dystansie 1000 m.

* ICF Super Cup w Oklahoma City, C-1 1100 m z przenoską:

1. Conrad Scheibner (Niemcy) 4.50,42; 2. Martin Fuksa (Czechy) +9,94 sek.; 3. Mateusz Kamiński +11,48; 4. Angel Kodinow (Bułgaria) +32,38; 5. Adrien Bart (Francja) +33,25; 6. Carlo Tacchini (Włochy) +34,34; 7. Jonathan Grady (USA) +40,47; 8. Peter Kretschmer (Niemcy) +50,10.

C-1 350 m, eliminacje:

1. Scheibner 1.20,80; 2. Kodinow +0,58; 3. Kamiński +0,70; ćwierćfinał: 1. Kamiński 1.18,48; 2. Bart +1,10; półfinał: 1. Fuksa 1.17,46; 2. Kodinow +0,51 (obaj

awans do fiantu A); 3. Tacchini +0,76; 4. Kamiński +3,13 (obaj finał B). **Finał A:** 1. Fuksa 1.17,01; 2. Scheibner +0,30; 3. Kodinow +1,78; 4. Alfonso Benavides (Hiszpania) +11,65; **finał B:** 1. Tacchini 1.15,62; 2. Bart +0,81; 3. Kamiński +0,97; 4. Kretschmer +1,68.

SPORT W TV \\ Letnie Igrzyska Paraolimpijskie

Tokio 2020: kolarstwo torowe, pływanie, tenis stołowy (8:30, 12 TVP Sport)

*** Kolarstwo.** Vuelta a Espana, 12. etap: Jaén - Kordoba (14:50 Eurosport 1); Deutschland Tour, 1. etap (15 Eurosport 2)

*** Hokej.** Turniej kwalifikacyjny do igrzysk olimpijskich w Pekinie: Białoruś - Polska (15:10 TVP Sport); Liga Mistrzów: BK Młoda Bolestaw - Frölunda Indians (16:55 Polsat Sport)

*** Siatkówka.** Mistrzostwa Europy kobiet: Słowacja - Białoruś,

Belgia - Francja (16:50, 19:50 Polsat Sport)

*** Koszykówka.** Memoriał Adama Wójcika: Zastal Zielona Góra - Kijów-Basket, Śląsk Wrocław - BK Opawa (16:50, 19:50 Polsat Sport Extra)

*** Kolarstwo górskie.** Mistrzostwa świata w Val di Sole: cross-country short track kobiet i mężczyzn (16:55, 17:40 Eurosport 2)

* Piłka nożna plażowa.

Mistrzostwa świata w Rosji: ćwierćfinał (17:55 TVP Sport)

*** Piłka nożna.** Liga Konferencji Europy, 4. runda eliminacji: KAA Gent - Raków Częstochowa (19:55 TVP Sport); Liga Europy, 4. runda eliminacji: Legia Warszawa - Slavia Praga (20:55 TVP 2)

*** Lekka atletyka.** Diamentowa Liga w Lozannie (20 Polsat Sport News)

*** Tenis.** Turniej ATP w Winston-Salem: ćwierćfinały (23, 1.00, 3.00 czw./pt., Polsat Sport Extra).

ALEJA SŁAW OLSZTYŃSKIEGO SPORTU

INICJATYWY 6 września na plaży miejskiej zostanie odsłonięta Aleja Sław Olsztyńskiego Sportu. W imprezie weźmie udział aż czterech medalistów olimpijskich: Andrzej Gronowicz, Mirosław Rybaczewski, Zbigniew Lubiejewski i Adam Seroczyński.

Pomysł na stworzenie Alei pojawił się dziesięć lat temu w głowie niezmordowanego Leszka Dublaszewskiego, znanego olsztyńskiego działacza sportowego.

- W wielu polskich miastach takie aleje już są. I tak olsztyńscy siatkarze Mirek Rybaczewski i Zbyszek Lubiejewski, nasi mistrzowie olimpijscy z Montrealu, w ten sposób zostali uhonorowani w dalekim Miliczu - wyjaśnia pan Leszek. - Z kolei Kaziu Podolak, świetny długodystansowiec olsztyńskiej Gwardii, czterokrotny mistrz Polski w biegach na 5000 i 10 000 metrów, swoją tablicę ma w Wałcu. Pomyślałem więc, że w Olsztynie też w podobny sposób powinniśmy docenić naszych wybitnych sportowców.

Jednak sam Leszek Dublaszewski nie był w stanie pokonać przeszkód, które napotkał na drodze do celu, dlatego wspólnie z Alicją Rutecką, wówczas dyrektorką Szkoły Mistrzostwa Sportowego, oraz Andrzejem Grudzińskim, trenerem judo i prezesem Gwardii Olsztyn, powołali Fundację Olsztyński Laur Sportowy.

PIERWOTNIE ALEJA SŁAW OLSZTYŃSKIEGO SPORTU MIAŁA POWSTAĆ PRZY HALI URANIA. - ZE WZGLĘDU NA PLANOWANY OD DAWNA REMONT TEN POMYSŁ WYBITO MI Z GŁOWY - PRZYNAJE LESZEK DUBLASZEWSKI, PREZES FUNDACJI. - KOLEJNĄ LOKALIZACJĄ BYŁA AQUASFERA, JEDNAK OSTATECZNIE WYBÓR PADŁ NA ZMODERNIZOWANĄ PLAŻĘ MIEJSKĄ.

Od tego momentu krok po kroku zaczęliśmy się zbliżać do celu, niestety, proces został wydłużony przez pandemię. Jednak ostatecznie nasze działania zakończyły się sukcesem, w efekcie 6 września o godzinie 12 uroczyste otworzymy Aleję Sław Olsztyńskiego Sportu - stwierdza z dumą prezes Dublaszewski.

W pierwszej kolejności pamiątkowymi tablicami zostaną uhonorowani czterej olsztyńscy medaliści olimpijscy, czyli siatkarze Mirosław Rybaczewski i Zbigniew Lubiejewski, którzy w 1976 roku w Montrealu zosta-



1976 rok - polscy siatkarze przed wyjazdem na olimpiadę w Montrealu. Z lewej Zbigniew Lubiejewski, w prawym górnym rogu Mirosław Rybaczewski

li mistrzami olimpijskimi, oraz kajakarze Andrzej Gronowicz (srebrny medalista z Montrealu) i Adam Sero-

czyński (brązowy medalista z Aten w 2000 roku). Poza tym organizatorzy zaprosili pozostałych olsztyńskich

olimpijczyków oraz m.in. prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza i marszałka województwa Gustawa Marka Brzezina.

Na olsztyńską uroczystość Rybaczewski przyjedzie specjalnie z Francji, natomiast Gronowicz z Kanady, bowiem obaj od lat mieszkają w tych krajach.

- Gdy skontaktowałem się z Andrzejem Gronowiczem, by go zaprosić, był mile zaskoczony, że jeszcze w Olsztynie ktoś o nim pamięta - dodaje Dublaszewski. - Jestem pewien, że po otwarciu alei wśród mieszkańców Olsztyna jeszcze wzrośnie pamięć o sukcesach Andrzeja i pozostałych medalistów.

Oczywiście na czterech tablicach się nie skończy, bowiem co roku Kapituła będzie wybierała kolejnych dwóch sportowców, którzy w ten sam sposób zostaną uhonorowani.

Warto zatem 6 września wpaść na olsztyńską plażę miejską, bowiem będzie to prawdopodobnie jedyna okazja do zobaczenia w jednym miejscu czterech olsztyńskich medalistów olimpijskich.

ARTUR DRYHYNICZ

a.dryhynicz@gazetaolsztyńska.pl

START ELBLĄG POWALCZY O PUCHAR MARSZAŁKA

PIŁKA RĘCZNA Od soboty do poniedziałku w elbląskiej hali widowiskowo-sportowej przy al. Grunwaldzkiej osiem zespołów, w tym Start, zagra o puchar marszałka województwa.

Poprzedni sezon Superligi był dla Startu, delikatnie mówiąc, niezbyt udany. Elblążanki zajęły dopiero siódme miejsce wśród ośmiu zespołów, w efekcie po zakończeniu rozgrywek w klubie doszło do sporych zmian kadrowych. Z Elbląga odeszło wiele doświadczonych zawodniczek, więc w ich miejsce ściągnięto grupę młodych i obiecujących szczypiornistek. Poza tym zmienił się także trener, bowiem Andrzeja Niewrzawę zastąpił Marcin Pilch.

Od 1 lipca elblążanki pod okiem Pilcha zaliczyły tygodniowe zgrupowanie w Czarnej Wodzie (woj. pomorskie), natomiast obecnie trenują na obiektach własnych. - Zajęcia

są sześć razy w tygodniu i idą pełną parą - stwierdza dyrektor sportowy elbląskiego klubu Andrzej Niewrzawa. Zespół trenuje w siłowni i hali - ostatnio dołączyły do niego Paulina Kopańska (po kontuzji odniesionej na zgrupowaniu kadry młodzieżowej) i Nikola Szczepanik (z wcześniejszych zajęć wyeliminowały ją sprawy osobiste). Niestety, nadal kontuzję leczy Katarzyna Cygan (skręcenia stawu skokowego).

Startu trenuje, ale też rozgrywa sparingi. Podopieczne trenera Pilcha trzy razy zagrały na turnieju w Piotrkowie Tryb., a ponadto mają z sobą mecz kontrolny na wyjeździe z Młynami Stojsław Koszalin (27:30) oraz



Podczas przygotowań elblążanki rozegrały 6 meczów kontrolnych

dwa zwycięskie pojedynki z I-ligową Varsovią Warszawa (31:21 i 39:28).

Na 8 września zaplanowano rozpoczęcie ligowego sezonu, więc czasu na szlifowanie formy pozostało już niewiele. W pierwszej kolejce Superligi elblążanki zagrają u siebie z odwiecznym rywalem Młynami Stojsław Koszalin.

Ale najpierw w Elblągu wezmą jeszcze udział w tradycyjnym turnieju o puchar marszałka województwa warmińsko-mazurskiego. W imprezie zagra osiem zespołów, z tym że w sobotę na boisku pojawią się tylko drużyny pierwszoligowe. W niedzielę o godz. 10 rozpoczną się ćwierćfinały - już z udziałem

Startu i Młynów Stojsław Koszalin - natomiast po południu zostaną rozegrane mecze półfinałowe. Z kolei w poniedziałek o godz. 10 rozpocznie się mecz o trzecie miejsce, a na godz. 11.25 zaplanowano finał.

Trzy czołowe zespoły otrzymają puchary marszałka województwa Gustawa Marka Brzezina, natomiast najlepsza bramkarka, snajperka oraz MVP turnieju otrzymają nagrody rzeczowe. Turniej odbędzie się bez udziału publiczności.

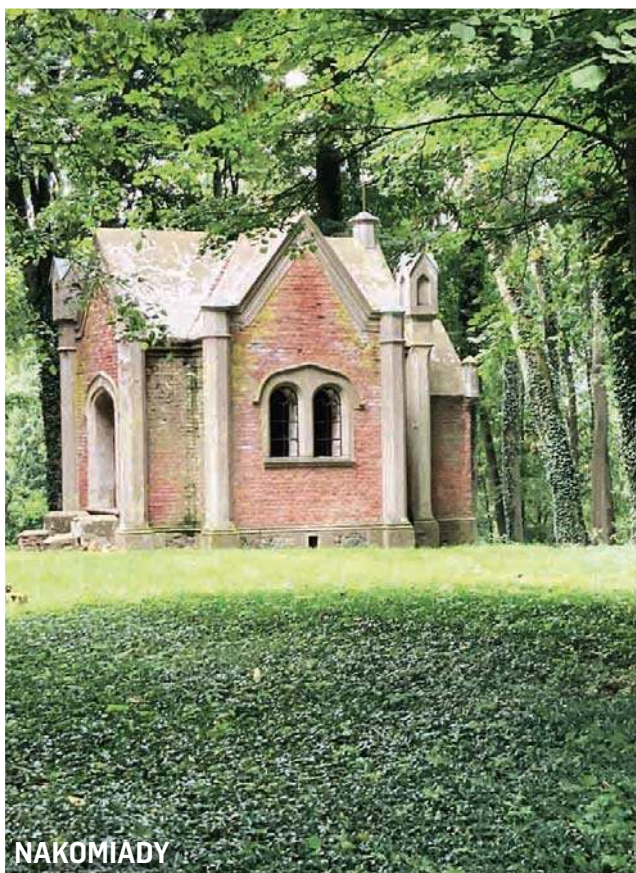
*** Grupa A:** Urbis Gniezno, AZS AWF Warszawa, SPR Gdynia; **grupa B:** Varsovia Warszawa, UKS PCM Kościerzyna, Sambor Tczew.

JK

REGION W OBIEKTYWIE CZYTELNIKÓW

FOTOGRAFIE \\ Dzisiaj każdy z nas jest fotoreporterem, bo każdy z nas ma telefon. Wykorzystajcie to, róbcie zdjęcia swojego regionu i przysyłajcie je do nas. Jest przecież tyle pięknych miejsc, ciekawych zdarzeń i niezwykłych zjawisk do sfotografowania.

Fotografia to pasja, uzależnienie, ten momentu „sekundę przed” i kiedy okazuje się, że wszystko układa się, tworząc piękny kadr. Obraz staje się prawdziwy. Czysta adrenalina. Czekamy na Wasze zdjęcia ukazujące piękno regionu, niezwykłe chwile i sytuacje. Dziś prezentujemy zdjęcia nadesłane przez Ewę Surażyńską.

BEZŁAWKI**SZTYNORT****NAKOMIADY****BEZŁAWKI****BEZŁAWKI**